



K O P I A

PROKURATURA APELACYJNA
W ŁODZI
Wydział V do Spraw Przestępczości
Zorganizowanej i Korupcji

Sygn. akt: Ap V Ds 22/10

Łódź, dnia 30 czerwca 2011 roku

POSTANOWIENIE

o umorzeniu śledztwa

T. W. - prokurator Prokuratury Okręgowej w Łodzi,
delegowany do Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi, Wydziału V do Spraw
Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji,

w sprawie przeciwko W: M. , podejrzanemu o popełnienie
przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. i inne,

- na podstawie art. 322 § 1, 2 i 3 k.p.k. oraz art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.,

postanowił:

umorzyć śledztwo w sprawie:

1. przeciwko W. . M. , podejrzanemu o to, że w kwietniu 2006 roku w Warszawie, będąc Szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, przekroczył swoje uprawnienia wynikające z art. 19 ust. 3 ustawy z dnia 24 maja 2002 o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu (Dz. U. nr 74, poz. 676 z późn. zm.) w ten sposób, że polecił – za pośrednictwem Dyrektora Departamentu Postępowań Karnych ABW – Naczelnikom Wydziałów Postępowań Karnych Delegatur ABW dokumentowanie techniką audio-video przeprowadzanych przez funkcjonariuszy ABW czynności zatrzymania osoby połączonych z czynnością przeszukania miejsca, a następnie przekazywanie tak zebranego materiału filmowego do Gabinetu Szefa ABW celem jego opracowania i udostępnienia do publikacji środkom masowego przekazu lub umieszczenia na stronie internetowej ABW, działając na szkodę interesu publicznego poprzez wprowadzenie zasad i trybu gromadzenia danych o osobach, wobec których będą wykonywane przez ABW czynności procesowe zatrzymania lub przeszukania, ograniczających ochronę życia prywatnego, czci i godności w przypadkach innych, niż wskazane w art. 23 ust. 1 pkt 6 ustawy o ABW oraz AW oraz art. 147 § 1 k.p.k.,
to jest o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. – wobec niepopelnienia przez podejrzanego zarzucanego mu przestępstwa;
2. przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków, w okresie od kwietnia 2006 roku do 2008 roku, w Warszawie, Szczecinie, Poznaniu, Gdańsku, Łodzi, Radomiu, Częstochowie, Katowicach, i innych miejscowościach na terenie Polski, przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, poprzez bezprawne podejmowanie decyzji oraz wykonywanie czynności związanych z rejestracją czynności procesowych w postaci zatrzymań osób a także przeszukań osób i miejsc i działania przez to na szkodę interesu publicznego poprzez naruszenie zasad i trybu gromadzenia danych o osobach, wobec

których będą wykonywane przez ABW czynności procesowe zatrzymania lub przeszukania, ograniczających ochronę życia prywatnego, czci i godności w przypadkach innych, niż wskazane w art. 23 ust. 1 pkt. 6 ustawy o ABW oraz AW oraz art. 147 § 1 k.p.k.,
to jest o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego;

3. przekroczenia uprawnień, w okresie od dnia 25 maja 2006 roku do dnia 25 kwietnia 2007 roku, w Katowicach i innych miejscowościach województwa śląskiego, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści osobistych, przez funkcjonariuszy Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach, poprzez wykorzystanie błędnego przekonania B.

K. , w zakresie rzekomej interwencji funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w sprawie uchYLENIA stosowanego wobec niej środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, w celu nakłonienia jej do złożenia zeznań, wskazujących na popełnienie przestępstw przez inne osoby, a także poprzez inne podstępne zabiegi, wywierające wpływ na świadka B. K. w zakresie składanych przez nią zeznań i działania przez to na szkodę interesu publicznego i prywatnego, poprzez stworzenie niebezpieczeństwa dla poczynienia prawidłowych ustaleń w toku postępowania przygotowawczego V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach oraz skierowania tegoż postępowania przeciwko osobom, które nie popełniły czynów zabronionych,
to jest o przestępstwo z art. 231 § 1 i 2 k.k., art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. i art. 235 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., w zw. z art. 12 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego;

4. niedopełnienia obowiązków, w kwietniu 2007 roku, w Katowicach i innych miejscowościach województwa śląskiego, przez funkcjonariuszy

Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach, poprzez nieprawidłowe przygotowanie „realizacji procesowej”, zaplanowanej na dzień 25 kwietnia 2007 roku, w tym także i przez niepodjęcie działań mających na celu ustalenie, czy osoby wobec których miały być wykonywane czynności procesowe w postaci zatrzymań oraz przeszukań w dniu 25 kwietnia 2007 roku w ramach postępowania przygotowawczego oznaczonego sygnaturą akt V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach, posiadają broń palną, bądź też czy zachodzą inne okoliczności wskazujące na istnienie zagrożeń w związku z podejmowanymi wobec tych osób czynnościami procesowymi i działania przez to na szkodę interesu publicznego i prywatnego, poprzez stworzenie zagrożenia dla prawidłowego przebiegu tych czynności a także dla życia i zdrowia biorących w nich udział osób,

to jest o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. – wobec braku znamion czynu zabronionego;

UZASADNIENIE

W dniu 25 kwietnia 2007 roku Prokuratura Okręgowa w Gliwicach wszczęła, za sygnaturą akt V Ds 45/07/Sw, śledztwo w sprawie niedopełnienia obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – Delegatury w Katowicach, wskutek czego w dniu 25 kwietnia 2007 roku, w Siemianowicach Śląskich, w toku wykonywania czynności procesowych zatrzymania Barbary Blidy, nieumyślnie doprowadzili do jej śmierci, działając na szkodę interesu prywatnego, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (postanowienie o wszczęciu śledztwa, z dnia 25 kwietnia 2007 roku, k. 64 – TOM I).

W dniu 28 kwietnia 2007 roku postępowanie przygotowawcze w niniejszej sprawie przejęte zostało do prowadzenia przez Prokuraturę Okręgową w Łodzi, za sygn. akt V Ds 21/07 (*postanowienie o przejęciu śledztwa, z dnia 28 kwietnia 2007 roku, k. 267-268 – TOM II*).

Postanowieniem z dnia 2 czerwca 2010 roku śledztwo przejęte zostało przez Prokuraturę Apelacyjną w Łodzi, Wydział V do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji, gdzie nadano mu sygnaturę akt Ap V Ds 22/10 (*postanowienie o przejęciu śledztwa, z dnia 2 czerwca 2007 roku, k. 8919-8921 – TOM XLVI*).

W toku przeprowadzonego w niniejszej sprawie postępowania przygotowawczego, ustalono co następuje:

Prokuratura Rejonowa Katowice Centrum – Zachód w Katowicach, prowadziła od dnia 10 grudnia 2004 roku, za sygnaturą akt 1 Ds 799/04, postępowanie przygotowawcze, przeciwko między innymi B. K., podejrzanej o popełnienie przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i inne. Śledztwo w tej sprawie zakończone zostało wniesieniem, w dniu 16 lutego 2006 roku, aktu oskarżenia, przeciwko B. K., i innym osobom (w tym także i jej córce – K. D.), do Sądu Rejonowego w Katowicach. Autorem oskarżenia był prokurator J. K. (*akt oskarżenia w sprawie 1 Ds 799/04 Prokuratury Rejonowej Katowice Centrum – Zachód – kserokopia akt podręcznych śledztwa V Ds 25/05 Prokuratury Okręgowej w Katowicach*).

W toku śledztwa 1 Ds 799/04, w dniach 4 i 7 kwietnia 2004 roku, zeznania złożył między innymi R. Z. Świadek podał, iż B. K. wręczyła korzyść majątkową prezesowi zarządu „R1 (...)”.

¹³ S.A., jak również w latach 1995-1997 korumpowała członków zarządów innych spółek węglowych. Nadto R. Z. zeznał, że B. K. przekazywała pieniądze Barbarze Blidzie oraz użyczyła jej samochodu. R. Z. nie był świadkiem tych zachowań B. K., znał je jedynie „ze słyszenia” (protokół przesłuchania świadka R. Z., k. 56-65 – TOM IV kserokopii akt głównych śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach; protokół przesłuchania świadka R. Z., k. 66-67 – TOM IV kserokopii akt głównych śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach).

W ramach powyższego postępowania, wobec B. K. stosowany był środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, w okresie od dnia 9 lutego 2005 roku, do dnia 11 marca 2005 roku oraz od dnia 20 lipca 2005 roku, do dnia 7 czerwca 2006 roku (akt oskarżenia w sprawie 1 Ds 799/04 Prokuratury Rejonowej Katowice Centrum – Zachód – kserokopia akt podręcznych śledztwa V Ds 25/05 Prokuratury Okręgowej w Katowicach).

Z uwagi na treść zeznań R. Z. materiały w zakresie wskazanych przez niego informacji zostały wyłączone do odrębnego postępowania, zaś w dniu 3 marca 2006 roku Prokuratura Rejonowa Katowice – Centrum – Zachód w Katowicach wszczęła na tej podstawie śledztwo. Przedmiotem wszczętego postępowania, oznaczonego sygnaturą akt 1 Ds 123/06, było „domniemane udzielenie przez E. K. korzyści majątkowych osobom pełniącym funkcje publiczne w latach 1994 – 2004, na terenie całego kraju, tj. przestępstwo z art. 229 § 1 k.k.” (postanowienie o wyłączeniu materiałów do odrębnego postępowania, z dnia 14 lutego 2006 roku, k. 1-2 – TOM I kserokopii akt głównych śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach; postanowienie o wszczęciu śledztwa, z dnia 3 marca 2006 roku, k. 3 – TOM I kserokopii akt głównych śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach; kserokopia akt podręcznych śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach).

Dalsza część uzasadnienia złożona została w Kancelarii Tajnej Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi („1”).

W dniu 24 marca 2006 roku akta główne i podręczne śledztwa 1 Ds 123/06 Prokuratury Rejonowej Katowice Centrum – Zachód, przekazane zostały Prokuratorowi Okręgowemu w Katowicach. Postępowanie przejęte zostało do prowadzenia przez Prokuraturę Okręgową w Katowicach i oznaczone sygnaturą akt V Ds 25/06 (*pismo do Prokuratury Okrękowej w Katowicach, z dnia 24 marca 2006 roku - kserokopia akt podręcznych śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okrękowej w Katowicach*).

Dalsza część uzasadnienia złożona została w Kancelarii Tajnej Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi („2”).

Do Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach, akta śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okrękowej w Katowicach wpłynęły w dniu 10 maja 2006 roku, wraz z wytycznymi prokuratora Prokuratury Okrękowej w Katowicach – E. M. (wyznaczonego jako nowy referent postępowania), polecającego realizację czynności określonych w planie czynności śledczych z dnia 23 marca 2006 roku. Pod koniec maja tego roku, przeprowadzone zostały przez funkcjonariuszy Agencji pierwsze czynności w sprawie. Referentami sprawy z ramienia ABW zostali M. C. oraz G. H. . Pierwszy z funkcjonariuszy przestał prowadzić postępowanie w październiku 2006 roku, kiedy to rozpoczął pełnienie obowiązków Naczelnika Wydziału Postępowań Karnych Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach. Od tego czasu G. H. służyli pomocą przy poszczególnych czynnościach także inni funkcjonariusze Wydziału Postępowań Karnych Delegatury. Pierwsze czynności polegały w szczególności na zwróceniu się do różnych instytucji z prośbami, o udzielenie informacji, związanych z działalnością gospodarczą

osób i innych podmiotów, opisanych w zeznaniach R. Z. (protokół przesłuchania świadka M. C., k. 148 – TOM I; pismo z dnia 15 marca 2006 roku, kserokopia akt podręcznych śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach).

Przesłuchany w charakterze świadka M. C. pełniący ówczasie funkcję Naczelnika Wydziału Postępowań Karnych Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach zeznał, że referentem śledztwa V Ds 25/06 był od października 2006 roku, do czasu objęcia funkcji Naczelnika Wydziału. Od tego czasu samodzielny referentem został G. H. – choć przy poszczególnych czynnościach pomagali mu inni funkcjonariusze (protokół przesłuchania świadka M. C. z dnia 26 kwietnia 2007 roku, k. 147-153 – TOM I).

Na dzień 24 maja 2006 roku zaplanowana została pierwsza, w ramach postępowania V Ds 25/06, czynność procesowa z udziałem B. K. W celu realizacji czynności, E. M. wydał w dniu 23 maja 2006 roku, nakaz wydania B. K. z Aresztu Śledczego w Katowicach, celem przewiezienia jej do siedziby Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach. Okazało się jednak, że tego dnia B. K. miała zostać przekonwojowana do „Sądu Pracy w Katowicach” (tak w notatce urzędowej G. H. z dnia 24 maja 2006 roku). Kolejnym zaplanowanym terminem przesłuchania B. K. był następny dzień – 25 maja 2006 roku (nakaz wydania B. K. z Aresztu Śledczego w Katowicach, z dnia 23 maja 2006 roku, nakaz wydania B. K. z Aresztu Śledczego w Katowicach, z dnia 24 maja 2006 roku, notatka urzędowa G. H. z dnia 24 maja 2006 roku - kserokopia akt podręcznych śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach).

Dalsza część uzasadnienia złożona została w Kancelarii Tajnej Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi („3”).

W dniu 25 maja 2006 roku, B. K. została przesłuchana w charakterze świadka, przez funkcjonariusza Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach – G. H., z udziałem innego funkcjonariusza Agencji – P. C. Czynność przeprowadzono na terenie siedziby Delegatury. B. K. zeznała wówczas między innymi o wręczaniu korzyści majątkowych prezesom zarządów dwóch spółek węglowych, w tym „R (...)” S.A. (przed objęciem tego stanowiska przez Z. B.) oraz prezesowi Elektrociepłowni „K (...)”. W trakcie tego przesłuchania świadek nie złożyła zeznań dotyczących Z. B. i B. Blidy. Były to zdarzenia chronologicznie późniejsze w czasie, od tych przedstawionych w zeznaniach, złożonych przez świadka tego właśnie dnia (protokół przesłuchania świadka B. K. k. 1-6 – TOM II kserokopii akt głównych śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach).

Dalsza część uzasadnienia złożona została w Kancelarii Tajnej Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi („4”).

W dniu 7 czerwca 2006 roku, Sąd Rejonowy w Katowicach uchylił stosowany wobec B. K. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.

Przesłuchana w charakterze świadka w toku niniejszego śledztwa B. K. zeznała, że traktowała zastosowany wobec niej i jej córki środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, jako formę nacisku, w celu wymuszenia na niej „mówienia na temat osób, które znała”. Po opuszczeniu Aresztu, zaczęły do niej dochodzić „kontrolowane plotki”, z których wynikało, że „toczy się „śledztwo węglowe” i za chwilę „znowu może mieć problemy, a nawet może być tymczasowo aresztowana”. Obawiając się także o swoją córkę (która również posiadała status oskarżonej), nie mając zaufania do Prokuratury i Policji, postanowiła zgłosić się do Delegatury Agencji

Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach i przedstawić tam wszystkie znane jej informacje na temat korupcji w zakresie obrotu węglem. B.

K. od tego czasu regularnie stawiała się w Delegaturze, składając zeznania, które starała się uporządkować chronologicznie oraz według kryterium spółek, z którymi zawierała kontrakty handlowe. Świadek nie przypuszczała, że na podstawie jej relacji procesowych może zostać sformułowany zarzut wobec Barbary Blidy (*protokół przesłuchania świadka B. K. k. 2055-2060 – TOM XI; protokół przesłuchania świadka B. K. k. 4594-4599 – TOM XXIV*).

Z notatki urzędowej, sporządzonej przez E. M. w dniu 8 czerwca 2006 roku wynika, że planował on dalsze przesłuchania w charakterze świadka B. K. co do okoliczności „korzyści majątkowych wręczanych przez nią osobom pełniącym funkcje publiczne” oraz „potwierdzenia okoliczności, podanych uprzednio przez R. Z. a dotyczących wręczania korzyści w/wym. osobom przez B. K. jej męża – M. M.” (prokurator nie wskazał w treści omawianego dokumentu, czy zamierzał wykonać powyższe czynności osobiście). Po przeprowadzeniu czynności procesowych z udziałem B. K., miały zostać podjęte działania zmierzające do weryfikacji jej zeznań (*notatka urzędowa, z dnia 8 czerwca 2006 roku – kserokopia akt podręcznych śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach*).

W wytycznych z dnia 12 czerwca 2006 roku, przekazanych do Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach, prokurator E. M. nakazał pozyskanie postanowienia o uchyleniu tymczasowego aresztowania względem B. K., przystąpienie do przesłuchań wymienionego świadka (z zastrzeżeniem, iż w zakresie wątków poruszanych uprzednio przez R. Z. zeznania odbierze osobiście prokurator referent) oraz bieżące pozyskiwanie dokumentacji, niezbędnej do weryfikowania zeznań B. K. (*pismo do Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach z dnia 12 czerwca 2006 roku – kserokopia*

akt podręcznych śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach).

W dniu 14 czerwca 2006 roku, w trakcie przesłuchania przeprowadzonego przez funkcjonariuszy Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach: G., H. oraz M. C. B. K. po raz pierwszy podała informację o przekazaniu B. Blidzie kwoty 80.000 złotych, celem wręczenia jej prezesowi zarządu „R (...)” S.A. – Z. B. w wykonaniu korupcyjnej transakcji, zmierzającej do umorzenia odsetek, należnych węglowej spółce od „A (...)” sp. j.. Świadek zrelacjonowała, że pierwotnie zwróciła się w sposób oficjalny do Z. B. o umorzenie odsetek. W trakcie spotkania z prezesem zarządu swego kontrahenta handlowego, B. K. miała ustalić ze swoim rozmówcą, że podejmie on działania „(...) w celu umorzenia odsetek za pewną rekompensatą pieniężną dla niego”. Z. B. miał nie wyrazić swoich oczekiwań wprost, jednak w ocenie B. K. „(...) dał odczuć, że żąda (...) pieniędzy”. Pieniądze w kwocie 80.000 złotych miała przekazać Barbarze Blidzie, która „(...) była zorientowana w całej sytuacji”. Świadek użyła sformułowania: „ja jej o tym powiedziałam, ale ona już chyba o tym wiedziała”. W trakcie przeprowadzonej później rozmowy, Barbara Blida miała powiedzieć swej przyjaciółce, że „(...) nie jest pewna, czy całość kwoty dotarła do B. ”, z czego B. K. wywnioskowała, że pieniądze nie zostały przekazane odbiorcy osobiście przez Barbarę Blidę, ale za pośrednictwem innej osoby. Według świadka, tym „pośrednikiem” mógł być F. B. (protokół przesłuchania świadka B. K. k. 7-11 – TOM II kserokopii akt głównych śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach).

W treści kolejnego pisma do Delegatury ABW, z dnia 5 lipca 2006 roku, E. M. zawarł polecenie nadsyłania mu na bieżąco kopii protokołów przesłuchań B. K. skomasowania czynności z jej udziałem, w celu zakończenia tych czynności do końca sierpnia 2006 roku oraz przekazywania,

w formie notatek urzędowych, w odstępach trzytygodniowych, aktualnych, zwięzłych informacji o ostatnich ustaleniach śledztwa (najbliższej – do dnia 21 lipca 2006 roku) (*pismo do Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach, z dnia 5 lipca 2006 roku - kserokopia akt podręcznych śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach*).

Dalsza część uzasadnienia złożona została w Kancelarii Tajnej Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi („5”).

Ekspediując akta do Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach, pismem z dnia 3 października 2006 roku, prokurator E. M. poinformował o zauważonej także przez prokuratora nadrzędnego przewlekłości postępowania oraz o wydanym poleceniu sporządzenia planu czynności śledczych (*pismo do Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach, z dnia 3 października 2006 roku - kserokopia akt podręcznych śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach*).

Plan taki został sporządzony przez funkcjonariusza ABW – G. H. w dniu 13 października 2006 roku. Dokument opisywał między innymi trzy wątki, w których pojawiało się nazwisko Barbary Blidy. Wśród planowanych czynności znalazły się działania weryfikacyjne, w zakresie wszystkich tych wątków (na marginesie zauważyć należy, że funkcjonariusz sporządzający plan założył przesłuchanie Barbary Blidy w charakterze świadka, z pouczeniem o treści uprawnienia z art. 183 § 1 k.p.k., co do okoliczności związanych z przekazaniem kwoty 80.000 złotych Z. B. ; czynność miała zostać przeprowadzona w terminie „styczeń/luty 2007”, przez prokuratora) (*plan czynności śledczych do sprawy sygn. akt V Ds 25/06, RSD 17/06/KTZ - kserokopia akt podręcznych śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach*).

Jak wynika z notatki urzędowej z dnia 26 października 2006 roku,

sporządzonej przez G. H., w okresie od połowy września 2006 roku do dnia opracowania dokumentu doszło do trzykrotnego przesłuchania w charakterze świadka B. K. Pozyskiwano również dokumentację, związaną z jej relacjami procesowymi (*notatka urzędowa z dnia 26 października 2006 roku - kserokopia akt podręcznych śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach*).

O planowaniu przez nadzorujących śledztwo prokuratorów „realizacji procesowej” funkcjonariusze Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach powzięli wiadomość we wtorek – 17 kwietnia 2007 roku. Wtedy to właśnie G. H. rozmawiał telefonicznie z asesorem M. K. – S. i to właśnie w toku tej rozmowy przedstawicielka Prokuratury Okręgowej w Katowicach poinformowała funkcjonariusza o planach dotyczących zatrzymań. O poczynionych ustaleniach G. H. niezwłocznie poinformował swojego bezpośredniego przełożonego – Naczelnika Wydziału Postępowań Karnych Delegatury – M. C. Ponieważ wiadomość miała charakter nieoficjalny, M. C. polecił G. H., aby ten osobiście udał się do siedziby Prokuratury Okręgowej w Katowicach, celem weryfikacji uzyskanej informacji u prokuratora T. B. bądź też ówczesnego Naczelnika Wydziału V Śledczego – T. T. Wiadomość o planowaniu zatrzymań została potwierdzona. W rozmowach z prokuratorami i asesorami padały jednak różne informacje, co do konkretnych osób, mających podlegać zamierzonym czynnościom. Z uwagi na konieczność podjęcia przygotowań do „realizacji”, funkcjonariusze starali się uzyskać ostateczną listę osób zatrzymywanych. O kłopotach z tym związanych M. C. G. H. informowali Dyrektora Delegatury – R. Ś. Dyrektor odbył spotkanie z ówczesnym Prokuratorem Okręgowym w Katowicach – K. B. – po którym przekazał M. C. informację, że ustalone zostało ostateczne zestawienie osób podlegających czynnościom. Nadto zmianie uległ termin planowanych czynności – z pierwotnie ustalonego – 24 kwietnia na 25

kwietnia 2007 roku. W czwartek – 19 kwietnia 2007 roku Naczelnik Wydziału Postępowań Karnych skontaktował się z Prokuratorem Okręgowym w Katowicach – K. B. i poprosił go o podanie takiej listy. Prokurator Okręgowy zaproponował, że jeszcze przed przesłaniem dokumentów procesowych w postaci zarządzeń o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu oraz postanowień o przeszukaniu, do Delegatury dostarczony zostanie pisemny wykaz osób, mających być zatrzymanymi. Dokument taki nie został jednak do Delegatury przesłany. W trakcie kolejnej rozmowy – przeprowadzonej pomiędzy M. C. a K. B., w dniu 20 kwietnia 2007 roku, ten ostatni stwierdził, że cały czas istnieją jeszcze kontrowersje, co do sformułowania zarzutów i zatrzymania poszczególnych osób, ewentualnie poprzestania na doręczeniu im wezwań do stawienia. Wśród osób, które z całą pewnością będą zatrzymywane, Prokurator Okręgowy wymienił J. W., J. H., W. K. oraz Barbarę Blidę (*protokół przesłuchania świadka M. C. k. 148-153 – TOM I*).

Przed przystąpieniem do „realizacji procesowej” funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zajmujący się ich przygotowaniem nie dokonali ustaleń, czy osoby, wobec których miały być w dniu 25 kwietnia 2007 roku podejmowane czynności procesowe, dysponują zezwoleniami na posiadanie broni palnej. Przyjmowano argumentację, że zwrócenie się do właściwej jednostki Policji z takim zapytaniem może przyczynić się do dekonspiracji planowanych działań, a ponadto przystępujący do realizacji funkcjonariusze i tak muszą zakładać, że w miejscu wykonywania czynności, bądź też u osób im poddawanych, może znajdować się broń posiadana nielegalnie (*protokół przesłuchania świadka M. C. k. 150-151 – TOM I*).

W okresie od dnia 1 stycznia 2006 roku do dnia 24 kwietnia 2007 roku funkcjonariusze Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w

Katowicach zwrócili się jeden raz do Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach z pytaniem o posiadanie pozwolenia na broń palną przez określoną osobę (*kserokopia pisma Wydziału Postępowań Administracyjnych Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach z dnia 28 listopada 2008 roku, k. 5369 – TOM XXVII*).

Naczelnik Wydziału Postępowań Karnych Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach – M. C. – w porozumieniu ze swoim Zastępcą – G. H., wytypował do audiowizualnej rejestracji czynności związane z zatrzymaniem Barbary Blidy oraz H. D. . Jako kryterium wyboru funkcjonariusze przyjęli okoliczność, iż były to „osoby publiczne” (była Minister oraz były poseł). Propozycję w tym zakresie M. C. przedstawił Dyrektorowi Delegatury – R. Ś. bądź Zastępcy Dyrektora – P. Ż. .

Możliwości techniczne Delegatury umożliwiały przygotowanie jedynie dwóch ekip zajmujących się rejestracją (*protokół przesłuchania świadka M. C. , k. 151 odw.-152 – TOM I*).

Żaden z funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie zwracał się do referentów śledztwa, bądź innych przedstawicieli Prokuratury, o wyrażenie zgody, ani też nie informował ich o zamiarze wizualnego rejestrowania czynności, związanych z zatrzymaniem Barbary Blidy (bądź też innych osób, podlegających „realizacji”) (*protokół przesłuchania świadka S. G. , k. 1168, k. 1170-1171 – TOM VI; protokół przesłuchania świadka P. W. k. 1204, k. 1211 – TOM VI; protokół przesłuchania świadka T. T. k. 1225, k. 1245-1246 – TOM VI; protokół przesłuchania świadka T. B. k. 1343 – TOM VII; protokół przesłuchania świadka M. K. – S. k. 1381, k. 1394 – TOM VII*).

Dalsza część uzasadnienia złożona została w Kancelarii Tajnej

Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi („6”).

Referenci śledztwa V Ds 25/06 Prokuratury Okręgowej w Katowicach: T. B., P. W., S. G. oraz M. K. – S. zeznali, że w związku z prowadzeniem postępowania nie były na nich wywierane jakiegokolwiek naciski, polegające na narzucaniu im kierunków śledztwa, treści konkretnych czynności procesowych, w tym zwłaszcza decyzji merytorycznych. Czynności w ramach śledztwa wykonywane były przede wszystkim osobiście przez prokuratorów. Jedynie niektóre z nich, ze względów technicznych, powierzane były funkcjonariuszom Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach, przy czym każdy z referentów ustalał ich podział w ramach prowadzonych wątków, we własnym zakresie (*protokół przesłuchania świadka S. G. k. 1161-1184 – TOM VI; protokół przesłuchania świadka P. W. k. 1200-1217 – TOM VI; protokół przesłuchania świadka T. B. k. 1336-1368 – TOM VII; protokół przesłuchania świadka M. K. - S. k. 1379-1404 – TOM VII*).

Zgodnie z relacją ówczesnego Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – B. Ś., jego zainteresowanie sprawami dotyczącymi tzw. „mafii węglowej” datowało się od marca – kwietnia 2006 roku, czyli okresu, gdy pełnił jeszcze funkcję Dyrektora Biura ds. Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Krajowej. W jego odczuciu, sprawy te nie były prowadzone w sposób prawidłowy, w związku z czym polecił podległym mu pracownikom Biura, aby zwrócili na tego rodzaju postępowania szczególną uwagę. W okolicach lipca 2006 roku, do świadka dotarła informacja, że w Wydziale V Prokuratury Okręgowej w Katowicach, prowadzone jest „ciekawe” śledztwo, dotyczące szeroko rozumianych korupcji i machinacji finansowych, w sektorze węglowym. Około sierpnia tego samego roku, B. Ś. uzyskał ogólne informacje na temat tego postępowania (które przekazał mu Prokurator Apelacyjny lub Prokurator Okręgowy w Katowicach). Do osób tych świadek zwrócił się z prośbą, o zainteresowanie się tą sprawą i

„zintensyfikowanie czynności”, czemu miało służyć powołanie zespołu prokuratorów, zajmujących się niniejszym postępowaniem. Było to tym bardziej uzasadnione, że niektóre z czynów objętych postępowaniem, były „zagrożone” przedawnieniem. Świadek wiedział także, że czynności w tej sprawie zlecone zostały do wykonania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Jako Dyrektor Biura ds. Przestępczości Zorganizowanej, B. Ś. zajmował się wówczas innym postępowaniem, prowadzonym przez Wydział VI Prokuratury Okręgowej w Katowicach, a określanym jako „sprawa Kopalni „B ()” /”. Po objęciu obowiązków Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (we wrześniu 2006 roku), B. Ś. nie interesował się katowickim śledztwem. Na przełomie roku 2006 i 2007, polecił jednak ówczesnemu Zastępcy Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – G. Q., któremu podlegał pion postępowań karnych, aby ten zainteresował się przedmiotowym postępowaniem. Świadek nie pamiętał, czy na temat śledztwa rozmawiał z ówczesnym Dyrektorem Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach. Utkwiło mu natomiast w pamięci, że uzyskał wówczas informację, że postępowanie „ślimaczy się”, zaś przeprowadzane w jego toku czynności „są wykonywane w sposób niewłaściwy”. W związku z takimi ustaleniami, B. Ś. polecił swemu Zastępcy, aby ten podjął działania, pozwalające na zintensyfikowanie przez Agencję wysiłków, w szczególności poprzez przydzielenie do sprawy większej liczby funkcjonariuszy oraz zapewnienie stosownego sprzętu. Miało to na celu uniknięcie ewentualnych zarzutów, że przewlekłość śledztwa została zawiniona przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Świadek wiedział, że śledztwo było nadzorowane przez znanego mu z pracy w Wydziale V Prokuratury Okręgowej w Katowicach – prokuratora T. B. W styczniu lub lutym 2007 roku, posiadając informację, że T. B. będzie przebywał w Warszawie, poprosił go o spotkanie. W jego trakcie B. Ś. zadeklarował prokuratorowi wszelką możliwą pomoc ze strony kierowanej przez siebie instytucji, w celu sprawnego zakończenia postępowania. Prawdopodobnie w lutym 2007 roku, Szef Agencji

Bezpieczeństwa Wewnętrznego otrzymał pisemną analizę postępowania, w której przedstawione zostały poszczególne wątki śledztwa (B. Ś. nie był w stanie stwierdzić, kto był autorem dokumentu). Świadek był zaskoczony zakresem przedmiotowym i podmiotowym postępowania. Wśród wymienionych w dokumencie, kilkudziesięciu nazwisk znanych osób (między innymi A. K. czy L. M.), znajdowało się także i nazwisko Barbary Blidy. Analiza zawierała opisy wielu przestępstw o charakterze korupcyjnym oraz polegających na wyłudzeniu węgla. Dla świadka stało się wówczas jasne, że jest to jedno z najpoważniejszych śledztw, prowadzonych przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W dniu 28 lutego 2007 roku B. Ś. uczestniczył w naradzie u ówczesnego Premiera Rządu RP – J. K. dotyczącej koordynacji działań różnych służb, w związku z prowadzeniem najpoważniejszych postępowań przygotowawczych. W czasie spotkania poruszony został problem, związany z zastrzeżeniami Prokuratury, co do współpracy z innymi służbami. B. Ś. przygotował referaty w trzech sprawach, w tym i tej dotyczącej „mafii węglowej”. Świadek wskazał, że postępowanie to charakteryzuje się obszernością, obejmuje byłych członków władz Państwa i innych polityków. Wymienił kilkanaście nazwisk, w tym A. K. oraz Barbary Blidy. B. Ś. przedstawił wówczas w sposób ogólny informacje o mechanizmie przestępczego działania. Wskazywał na mogące nastąpić przedawnienia niektórych czynów, co rodziło konieczność jak najszybszego zakończenia śledztwa. Podczas mającego miejsce około połowy kwietnia 2007 roku, osobistego spotkania świadka z J. K. mogło, zdaniem B. Ś., dojść do sytuacji, w trakcie której przekazał on Premierowi informację, że sprawa „mafii węglowej” zbliża się do etapu stawiania zarzutów. Nie padły wówczas nazwiska ani daty. J. K. miał wtedy zwrócić się do Szefa Agencji o to, aby z uwagi na status społeczny osób, którym mogły być stawiane zarzuty, w przypadku ich zatrzymań „zachować się wobec nich z szacunkiem, delikatnie, jeżeli nie będzie potrzeby to nie

stosować wobec nich środków przymusu bezpośredniego (...) nie stosować bez wyraźnej konieczności kajdanek". Po upływie około pięciu dni od opisanej powyżej narady z dnia 13 kwietnia 2007 roku, B. Ś. uzyskał, najprawdopodobniej od G. O. informację, że funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prowadzący śledztwo w sprawie „mafii węglowej”, dowiedzieli się od nadzorujących postępowanie prokuratorów, że w ciągu „tygodnia lub półtora”, ma zostać określony krąg osób, którym mają być przedstawione zarzuty i które miały podlegać zatrzymaniu. Początkowo była mowa o kilkunastu osobach. Funkcjonariusze nie byli jednak pewni, co do zakresu planowanych czynności. Dzień lub dwa dni później, pojawiła się informacja, że „realizacja” miała obejmować około ośmiu osób. W każdej konfiguracji pojawiało się przy tym nazwisko Barbary Blidy. Nie była natomiast znana funkcjonariuszom treść zarzutów. Czynności zaplanowano na dzień 24 kwietnia 2007 roku. Na kilka dni przed planowanymi czynnościami, Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zwrócił się do Dyrektora Departamentu Postępowań Karnych ABW – M. T. – o przygotowanie kopii najważniejszych dokumentów ze śledztwa: protokołów przesłuchań B. K. i R. Z., także innych osób. Po zaznajomieniu się z przygotowanymi w ten sposób materiałami, świadek uznał, że Barbarze Blidzie winny być przedstawione także dalsze zarzuty korupcyjne, dotyczące kwoty ponad 700.000 złotych. Kilka dni przed planowanymi zatrzymaniami okazało się, że Prokuratura przełożyła termin czynności na 25 kwietnia 2007 roku, z uwagi na planowane właśnie na ten dzień przez Wydział VI Prokuratury Okręgowej w Katowicach realizację w „sprawie Kopalni B (...)” (przy czym świadek nie wykluczył, że informacja o zmianie terminu dotarła do niego już po „realizacjach”). Od momentu powzięcia wiadomości o planowaniu zarzutów i zatrzymań, codziennie B. Ś. otrzymywał do swego Zastępcy informacje „co dzieje się w sprawie”, którą, jak się dowiedział, osobiście nadzorował zastępca Dyrektora Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach – P. Ż. W poniedziałek poprzedzający „realizację” (23 kwietnia 2007 roku), świadek udał się do

Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, w celu odebrania pozwolenia na broń. Ponieważ Komenda ta sąsiaduje z siedzibą Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach, B. Ś. postanowił spotkać się również z Dyrektorem Delegatury – R. Ś. Wizyta ta nie była wcześniej planowana. Rozmowa dotyczyła spraw organizacyjnych. Na koniec spotkania Szef Agencji poprosił o przybycie P. Ż. , któremu miał przekazać prośbę, sformułowaną przez J. K. , w zakresie sposobu dokonywania zatrzymań. To była krótka rozmowa i nie dotyczyła szczegółów planowanych czynności. W dniu zdarzenia świadek powziął wiadomość, że czynności zatrzymania dwóch spośród ośmiu osób, wobec których podejmowane były czynności, miały być rejestrowane audiowizualnie. Na skierowane do G. O. oraz Rzecznika Prasowego Agencji – M. S. pytanie, o podstawę prawną tego typu działań, uzyskał informację, że była to „standardowa procedura”, mająca na celu uniknięcie zarzutów przekroczenia przez funkcjonariuszy uprawnień przy zatrzymywaniu, do celów szkoleniowych oraz na potrzeby Biura Prasowego ABW. Polecenie w tym zakresie wydane zostało jeszcze przez byłego Szefa Agencji – W. M. . Na polecenie B. Ś. , Rzecznik Prasowy Agencji sporządziła pismo wyjaśniające to zagadnienie (*protokół przesłuchania świadka B. Ś. , k. 2025-2037 – TOM XI*).

Przesłuchany w charakterze świadka w dniu 21 marca 2008 roku, R. O. zeznał, że w dniu 27 września 2007 roku miał miejsce jego konwój z Bydgoszczy do Katowic. Czynność tę wykonywali funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W trakcie jazdy, pomiędzy funkcjonariuszami wywiązała się rozmowa na temat okoliczności zatrzymania Barbary Blidy. Jeden z konwojujących, używając określenia „oni (przez co R. O. rozumiał grupę funkcjonariuszy dokonujących zatrzymania Barbary Blidy) *mieli zielone światło z góry na wszystkie działania w domu pani*

Blidy". Funkcjonariusz twierdził również, że „odbyła się specjalna odprawa dla członków grupy zatrzymującej, na której mówiono, w jaki sposób ma przebiegać czynność zatrzymania pani Blidy i czego nie należy czynić". Zdaniem świadka, z zasłyszanej rozmowy wynikało, że w trakcie wymienionej odprawy padło między innymi stwierdzenie, że „pani Blida ma broń w domu", ale, jak to ujął R. O. „z rozmowy tych mężczyzn wynikało, że podczas odprawy (...) fakt ten nie stanowił jakiegoś zasadniczego znaczenia dla uczestników odprawy". Z ust jednego z funkcjonariuszy miało także paść stwierdzenie, że „przecież kobieta – funkcjonariusz ABW, która brała udział w zatrzymaniu (przy czym świadek zeznał, że padało imię tej kobiety, jednak on go nie zapamiętał) miała za zadanie denerwować panią Blidę, miała również chodzić za nią podczas zatrzymania, ale miała to czynić tak, aby nie ograniczać jej swobody ruchu". I dalej: „o tym, że ona ma tak postępować miał zdecydować jej Naczelnik". Z rozmowy miało wynikać także, że „ta funkcjonariuszka ABW miała za zadanie straszyć panią Blidę więzieniem, aresztem, że w tym areszcie jej coś zrobią jak tam będzie". Padło nawet sformułowanie, że „miała (jak należy rozumieć – funkcjonariuszka – przyp. T.W.) wsiąść na jej psychikę". Mężczyźni konwojujący świadka mówili o dwóch odprawach, mających miejsce przed zatrzymaniem Barbary Blidy. Pierwsza z nich miała odbyć się „w pełnym składzie" – tzn. miały wziąć w niej udział wszystkie osoby, które skierowano do wzięcia udziału „w akcji", w drugiej zaś z odpraw miało uczestniczyć tylko kilka osób, na pewno również funkcjonariuszka ABW, która następnie była na miejscu zdarzenia. To właśnie na tej drugiej odprawie „ta funkcjonariuszka miała otrzymać instrukcję od swojego Naczelnika, jak ma postępować z panią Blidą". Funkcjonariusze mieli zakończyć rozmowę, gdy zorientowali się, że R. O. przysłuchuje się ich słowom, świadek bowiem podniósł głowę, zaś wcześniej „wyglądało tak, jakbym drzemał". Opóźnienie w przekazaniu informacji o tym zdarzeniu R. O. uzasadniał „brakiem „klimatu" dla takich zeznań". Podsumowując swoje zeznania R. O. stwierdził, że sens zasłyszanej rozmowy był taki, że „osoby dokonujące zatrzymania pani Blidy miały „zielone światło z Warszawy, że wiedziały o broni w domu" (protokół przesłuchania świadka R. O. k. 2784-2785 – TOM XV).

Przesłuchani w charakterze świadków funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, którzy w dniu 27 września 2007 roku konwojowali R. O. na trasie Bydgoszcz – Katowice: M. S., R. K., A. S. oraz G. C. kategorycznie zaprzeczyli słowom R. O. podnosząc, że w trakcie tego rodzaju czynności nie rozmawiają na tematy służbowe (*protokół przesłuchania świadka M. S. k. 7409-7411 – TOM XXXVIII; protokół przesłuchania świadka R. K. k. 7413-7415 – TOM XXXVIII; protokół przesłuchania świadka A. S. k. 7417-7418 – TOM XXXVIII; protokół przesłuchania świadka G. C. k. 7421-7422 – TOM XXXVIII*).

Przesłuchany w charakterze świadka B. C. zeznał, że odbywając karę pozbawienia wolności w Areszcie Śledczym w Bydgoszczy, będąc zatrudniony jako fryzjer, poznał R. O. Mężczyzna ten okazywał świadkowi zaufanie. Osadzeni odbywali rozmowy pod nieobecność innych osób. R. O. nakłaniał B. C., aby ten, po opuszczeniu jednostki penitencjarnej, podjął pracę jako fryzjer w jednostce wojskowej w Bydgoszczy. Mężczyźni umówili się na spotkanie „na wolności”. Na pytanie skierowane przez B. C. kiedy R. O. opuści Areszt, ten odpowiedział mu że wpadł na pewien pomysł. Wskazywał, że był przewożony przez funkcjonariuszy ABW z Krakowa do jakiegoś innego miasta, chyba do Bydgoszczy. Ponadto powiedział, że zabiegał o kontakt z mężem Barbary Blidy, gdyż dysponuje pewnymi informacjami na temat jej śmierci. Na pytanie B. C. „czy mąż Blidy wypuści cię na wolność?”, jego rozmówca odpowiedział, że „wpadł na taki pomysł (...), był u niego ktoś z ABW bądź prokurator i O.” zeznał, że był świadkiem rozmowy dwóch funkcjonariuszy ABW dotyczącej śmierci pani Blidy. Funkcjonariusze ci „mieli mówić, że gdy funkcjonariusze ABW jechali na akcję zatrzymania Barbary Blidy, to wiedzieli, że w jej mieszkaniu jest broń, a funkcjonariuszka, która miała mieć w mieszkaniu Blidy dozór nad nią też wiedziała, że Blida ma broń i miała się nad Blidą znęcać psychicznie, to znaczy mówić jej, że jak nie powie prawdy, to grozi jej surowy wyrok”. Na kolejne pytanie B. C., który chciał wiedzieć, jak

wskazane informacje mogą pomóc R. O. w opuszczeniu Aresztu, ten odpowiedział mu, że rozmawiał z funkcjonariuszem ABW bądź prokuratorem i wyraził gotowość przekazania powyższych informacji w toku przesłuchania w charakterze świadka „na protokół”, w zamian za uchylenie aresztu. Na wypadek nie przyjęcia tej propozycji, R. O. miał zagrozić wymienionej osobie udostępnieniem tych „wiadomości” prasie. R. O. twierdził przy tym, że ma już nawet zgodę Aresztu na udzielenie wywiadu, jednakże nie zgadza się na to „jakiś prokurator”. Po upływie około tygodnia od zrelacjonowanej przez B. C. rozmowy, R. O. miał rzeczywiście opuścić areszt, co utwierdziło świadka w przekonaniu, że plan R. O. się powiódł. Precyzując swoje informacje, B. C. wskazał, że R. O. wyjawiał mu, iż cała ta historia jest zmyślona. Miał to być jego pomysł „na wyjście na wolność”. Ponadto R. O. zamierzał twierdzić, że słyszał rozmowę funkcjonariuszy udając, że śpi. Rozmowa B. C. z R. O. mogła mieć miejsce, według słów świadka „w lipcu, sierpniu 2009 roku” (protokół przesłuchania świadka B. C., k. 8277-8279 – TOM XLII).

Dalsza część uzasadnienia złożona została w Kancelarii Tajnej Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi („7”).

Dla oceny prawidłowości przygotowania „realizacji procesowej” z dnia 25 kwietnia 2007 roku, konieczne jest ustalenie, czy spełnione zostały warunki określone w przepisach obowiązujących funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Dalsza część uzasadnienia złożona została w Kancelarii Tajnej Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi („8”).

Na podstawie delegacji ustawowej wyrażonej w art. 52 ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, Prezes Rady Ministrów wydał rozporządzenie z dnia 26 sierpnia 2003 roku – w sprawie warunków bezpieczeństwa i higieny służby oraz zakresu stosowania przepisów działu dziesiątego Kodeksu pracy w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (Dz. U. nr 160, poz. 1560).

W powyższym akcie prawnym podniesiono między innymi, że za stan bezpieczeństwa i higieny służby w jednostce organizacyjnej Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, odpowiada kierownik tej jednostki, a także, w swoim zakresie obowiązków służbowych, kierownik komórki organizacyjnej w jednostce oraz osoba kierująca doraźnie zespołem, złożonym z co najmniej dwóch funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (§ 1 rozporządzenia). W taki sposób określony przełożony jest obowiązany chronić życie i zdrowie funkcjonariusza Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków służby, przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki (§ 2 ust. 1 rozporządzenia).

W paragrafie 16 rozporządzenia określono obowiązki przełożonego, przy wykonywaniu czynności operacyjno-rozpoznawczych i dochodzeniowo-śledczych, podczas których może zaistnieć zagrożenie życia lub zdrowia ludzi. Obowiązki te objęły między innymi:

- opracowanie szczegółowego planu działania podległych funkcjonariuszy;
- rozpoznanie zagrożeń, informowanie podwładnych funkcjonariuszy o ich występowaniu oraz wydawanie poleceń dotyczących właściwego zabezpieczenia ludzi przed ich następstwami;
- zapewnienie odpowiedniego uzbrojenia, wyposażenia oraz innego niezbędnego sprzętu;
- ustalenie sygnałów i środków alarmowych oraz odvodu niezbędnego do udzielenia wsparcia i pomocy;
- zapewnienie zabezpieczenia medycznego;

W toku niniejszego postępowania, ocenie prawno-karnej podlegały także zachowania funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w zakresie rejestracji czynności procesowych, związanych z zatrzymaniem i przeszukaniem osób i miejsc, w których miały być wykonywane „realizacje procesowe”. W zakresie tego wątku śledztwa, ustalono, co następuje:

Pismem z dnia 21 kwietnia 2006 roku (oznaczonym sygnaturą Z-1358/III/06), skierowanym przez Dyrektora Departamentu Postępowań Karnych ABW – G. O., do wszystkich Naczelników Wydziałów Postępowań Karnych Delegatur ABW wskazano, iż *„realizacje procesowe przeprowadzone przez funkcjonariuszy Wydziałów Postępowań Karnych polegające na zatrzymaniu osób, z jednoczesnym przeszukaniem miejsc zamieszkania (firm) powinny być w miarę możliwości dokumentowane techniką audio – video”*, zaś kopie takich utrważeń przesyłane *„bezpośrednio do Gabinetu Szefa ABW”*. Decyzję odnośnie możliwości i sposobu rejestracji miał podejmować funkcjonariusz koordynujący czynności procesowe, a zwłaszcza co do tego, czy nagranie to będzie dokonywane w oparciu o przepis art. 147 § 1 Kodeksu postępowania karnego, czy też *„będzie miało charakter nieprocesowy sprowadzający się na przykład jedynie do utrwalania faktu zatrzymania osoby”* (kserokopia pisma Dyrektora Departamentu Postępowań Karnych Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – G. O. z dnia 21 kwietnia 2006, k. 299 – TOM II).

Dalsza część uzasadnienia złożona została w Kancelarii Tajnej Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi („9”).

W toku postępowania, w oparciu o zeznania złożone przez A. G. - w okresie od początku 2006 roku do listopada 2007 roku pełniącego funkcję Naczelnika Wydziału III Departamentu Postępowań Karnych Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego ustalono, że w 2006 roku,

podczas rozmowy „tété a tété”, ówczesny Dyrektor Departamentu Postępowań Karnych – G., O., poinformował go, iż ówczesny Szef ABW – W. M. wydał polecenie, by techniką audio-video utrzymywać, w sposób nieprocesowy, czynności procesowe w postaci zatrzymania osób oraz przeszukania miejsc. Wyżej wymieniony nie pamiętał, czy G., O., powiadomił go wówczas o celu realizacji takich nagrań, lecz w jakiś czas później domyślił się, lub powziął wiedzę po rozmowie z bliżej nieustaloną osobą, że uzyskane w ten sposób materiały miały być udostępniane środkom masowego przekazu. W celu przekazania tego zalecenia Naczelnikom Wydziałów Postępowań Karnych, G., O., polecił mu sporządzenie stosownego pisma. Przedmiotem rozmowy świadek, choć nie miał co do tego pewności, mógł podzielić się ze swoim ówczesnym Zastępcą – A. Z.

Jakkolwiek A., G., miał wątpliwości co do treści wydanego mu polecenia i jego przyszłych konsekwencji, zwłaszcza w zakresie wpływu filmowania na przebieg działań funkcjonariuszy i możliwości braku akceptacji tegoż ze strony osób zatrzymywanych lub przeszukiwanych, którymi podzielił się z G., O., to wykonując polecenie służbowe, przygotował wspomniany dokument, który opatrzono datą 21 kwietnia 2006 roku i znakiem Z- (111).

W dalszej kolejności powyższe pismo rozesłano do wszystkich Naczelników Wydziałów Postępowań Karnych Delegatur ABW. W jego następstwie, fragmenty realizacji procesowych były dokumentowane techniką audio-video, o czym A., G., powziął wiadomość w rozmowach z Naczelnikami Wydziałów poszczególnych Delegatur.

Niezależnie od tego, od połowy 2006 roku, z uwagi na treść pisma Zastępcy Szefa ABW – M. W. polecającego Dyrektorom Delegatur ABW informowanie go o planowanym terminie realizacji procesowej na tydzień przed jej nastąpieniem, do kierowanego przez A., G., Wydziału napływały tego rodzaju dane, zawierające rodzaj jednostki ABW i

Prokuratury, hasłowy opis przedmiotu śledztwa, termin przewidywanej realizacji wraz ze wskazaniem osób i miejsc, których ma dotyczyć, zwięzły opis sprawy i kwalifikację zarzucanego czynu. Taka informacja była również przekazywana do Zespołu Prasowego ABW, a jej intencją miało być usprawnienie polityki medialnej instytucji (*protokół przesłuchania świadka A. G. k. 202-206 – TOM A/II; protokół przesłuchania świadka A. G. k. 594-595 – TOM A/III*).

Z treści informacji z dnia 4 listopada 2009 roku znak Z. $\left(\dots \right)$ nadesłanej z Departamentu Postępowań Karnych ABW wynika, iż wskazane powyżej pismo wytworzono w wersji elektronicznej dnia 20 kwietnia 2006 roku o godz. 15.30.00, wydrukowano zaś w dniu 21 kwietnia 2006 roku o godz. 9.03.00, a po raz ostatni zmodyfikowano tegoż dnia o godz. 9.06.06 (*pismo Departamentu Postępowań Karnych Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z dnia 4 listopada 2009 roku, wraz z załącznikiem, k. 806-807 – TOM A/IV*).

Przesłuchana w charakterze świadka A. Z. – od jesieni 2005 roku do stycznia 2008 roku sprawująca funkcję Zastępcy Naczelnika Wydziału III Departamentu Postępowań Karnych ABW podała, że z racji zajmowanego stanowiska wiadomym jej jest, iż w kwietniu 2006 roku wprowadzono pisemne zalecenie filmowania, w miarę możliwości, wszystkich realizacji procesowych, polegających na zatrzymaniu osób. Opisujący to dokument został opracowany przez ówczesnego Naczelnika Wydziału III Postępowań Karnych ABW – A. G., a jego celem było usprawnienie polityki medialnej Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz ustrzeżenie jej przed zarzutami nieprawidłowych działań funkcjonariuszy, podczas podejmowanych przez nich czynności. Wytworzone w ten sposób nagrania miały służyć wewnętrznym potrzebom instytucji, nie zaś prowadzonym postępowaniom przygotowawczym.

A., Z. podała nadto, że z relacji A. G. powziętej w bliżej nieokreślonym czasie, choć prawdopodobnie w dniu sporządzania zawierającego zalecenie pisma, dowiedziała się, iż polecenie jego przygotowania zostało wydane przez G. O. On też miał określić treść dokumentu. Wyżej wymieniona nie była w stanie przypomnieć sobie jednak, czy i w jaki sposób A. G. komentował istotę pisma. Wiedziała natomiast, że w późniejszym czasie powstawały materiały filmowe, które trafiały do Zespołu Prasowego ABW, nie posiadając jednak informacji o ich dalszym obiegu (*protokół przesłuchania świadka A. Z. k. 610-614 – TOM A/IV; protokół przesłuchania świadka A. Z. k. 621-622 – TOM A/IV*).

Przesłuchana w charakterze świadka M. S., od marca 1998 roku do lutego 2008 roku pełniąca funkcję Rzecznika Prasowego Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego podała, że w kwietniu 2006 roku, na odprawie dyrektorów Delegatur, ówczesny Szef ABW – W. M. oświadczył, iż w niedługim czasie ulegnie zmianie polityka informacyjna instytucji. Jej szczegóły miały zostać przekazane na zorganizowanej w tym celu odprawie. Rzeczywiście też, jeszcze w tym samym miesiącu, w warszawskiej siedzibie ABW odbyło się takie spotkanie, którego organizatorem i inicjatorem był Dyrektor Gabinetu Szefa ABW – T. Z., zaś uczestnikami Rzecznik Prasowy ABW, rzecznicy prasowi Delegatur, pracownicy Biura Prasowego ABW w Warszawie i być może, choć tego świadek nie była pewna, Dyrektor „pionu śledczego” ABW. Prawdopodobnie, na krótko, na naradzie pojawił się również W. M. który przypuszczalnie, gdyż tego M. S. nie była pewna, powiedział, że *„wszystko, co ma do przekazania, powie (...) Dyrektor Z. ”*.

Rzeczywiście też, po podsumowaniu pracy rzeczników, T. Z. w imieniu Szefa ABW, przekazał uczestnikom spotkania *„nowe wytyczne Szefa ABW odnośnie konieczności rejestrowania wszystkich działań procesowych (głównie zatrzymań) na potrzeby mediów”*. Nagrania te miały zostać poczynione za pośrednictwem kamer, a pozyskany w ten sposób materiał miał

być przesyłany do Warszawy i tam wykorzystywany między innymi do celów medialnych. Świadek nie pamiętała już, czy wówczas, czy też w innych okolicznościach, dowiedziała się, że oprócz tego, sporządzona w ten sposób dokumentacja miała posłużyć do celów szkoleniowych. Uczestnikom spotkania przekazano polecenie, by w dniu każdej realizacji procesowej, informować o niej Biuro Prasowe ABW i jednocześnie, tego samego dnia, w ciągu 2 - 3 godzin, przysyłać nagrany podczas niej materiał filmowy. Nie wyjaśniono wówczas celu sporządzania i emitowania materiałów w mediach, choć świadek domyślała się, że intencją tego było *„dotarcie informacji o ABW do jak najszerszej grupy odbiorców”*. Nie przypominała sobie również, by przedstawiono podstawę prawną utrwań i ich późniejszych emisji. Niemniej jednak obecni na odprawie rzecznicy prasowi Delegatur sygnalizowali T. Z., że *„filmowanie realizacji od momentu wejścia do pomieszczenia aż po jego opuszczenie nie będzie mogło być wykorzystane do celów medialnych, gdyż taki materiał musi być załączony do protokołu zatrzymania bądź przeszukania”*. Podnosili także wymóg uzyskania zgody prokuratora w tym zakresie. Dyrektor Gabinetu Szefa ABW *„poleciał filmować mimo wszystko, ale tak, aby nie naruszało to obowiązującego prawa, czyli na przykład na zewnątrz budynku, w którym dokonywane jest przeszukanie i z którego wyprowadzany jest zatrzymany”*. Zalecenia te M. S. odebrała, jako formę polecenia służbowego, spoczywającego na rzecznikach prasowych ABW.

Niezależnie od tego, po kilku miesiącach od spotkania kwietniowego, w Centralnym Ośrodku Szkolenia Służb w Emowie, odbyło się dwudniowe szkolenie, którego przedmiotem były techniki filmowania realizacji. Jego uczestnikami byli rzecznicy prasowi i przedstawiciele Delegatur, organizatorem - Rzecznik Prasowy ABW wraz z Biurem Prasowym COS ABW w Emowie, zaś podmiotem przeprowadzającym - zewnętrzna firma „A (...)”

Celem kursu było wyjaśnienie jego uczestnikom *„jak należy filmować zdarzenie, aby powstał materiał atrakcyjny dla mediów pod względem technicznym i merytorycznym”*. Stanowiło ono konsekwencję narady kwietniowej, podczas której rzecznicy zgłosili konieczność doksztalcenia w tym zakresie, *„twierdząc,*

że nie potrafią realizować materiałów filmowych na potrzeby mediów”. W ramach wspomnianego szkolenia instruowano ich zatem, w jaki sposób nagrywać wyprowadzanie z budynku, działania funkcjonariuszy wewnątrz pomieszczeń, zatrzymanie na ulicy. Scenariusze takich inscenizacji, w ramach treningu, przygotowywali przedstawiciele „A (...)”, nie posiadając jednak wiedzy o, zaprezentowanych wcześniej przez T. Z. aspektach polityki medialnej. Kolejne wytyczne w tej kwestii nie były bowiem wówczas przekazywane uczestnikom.

Jak zapamiętała M. S. w dalszej praktyce, w dniu czynności procesowych, nadchodziły krótkie – kilku lub kilkunastozdaniowe dane na temat przedmiotu postępowania, na ujawnienie których uzyskiwana była uprzednio zgoda prokuratora. W przypadku zaś nieobecności rzecznika Delegatury, komunikat w tym zakresie był opracowywany w Biurze Prasowym ABW w Warszawie, często na podstawie materiałów, które znajdowały się już w Centrali, po czym był przesyłany do właściwej Delegatury, celem pozyskania zgody nadzorującego prokuratora. Komunikat taki zawierał zarzut i kwalifikację prawną czynu oraz imię i pierwszą literę nazwiska, bądź pełne nazwisko osoby, wobec której były podejmowane czynności (przy czym w ostatecznej wersji używano jedynie pierwszej litery nazwiska). Materiał filmowy docierał do Biura Prasowego ABW zazwyczaj dopiero po godzinie 12.00 i był dostarczany drogą elektroniczną. Tam odbywała się jego „obróbka”, polegająca na usunięciu dźwięku, „pikslowaniu” twarzy funkcjonariuszy i osób zatrzymanych oraz krótkim montażu, a po dokonaniu tegoż, był on przygotowywany dla mediów elektronicznych w formie płyty CD z nagraniem materiałem filmowym oraz pisemnego komunikatu. Niezależnie od tego, film wraz z komunikatem był umieszczany na stronach internetowych ABW. Dziennikarze pobierali więc nagrania za pośrednictwem Internetu lub osobiście przyjeżdżali po ich odbiór, który odbywał się w Biurze Przepustek ABW.

Jak podała M. S. przeważającą większość nagrań stanowiły ujęcia, obejmujące wyprowadzanie zatrzymanego. Zdarzały się

jednak i takie, które prezentowały zabezpieczone przedmioty lub fragmenty przeszukania mieszkań. O ostatecznej wersji materiałów filmowych decydował T. Z. (a po jego odejściu – Zastępca Szefa ABW – M. W.), który zapoznawał się z każdym nagraniem, przed jego przekazaniem mediom, a następnie podejmował ustną decyzję o jego udostępnieniu. Czy zajmowane przez niego stanowisko było konsultowane z inną osobą i czy wiedzę w tym zakresie posiadał Szef ABW, tego nie była w stanie powiedzieć. W dalszej kolejności pierwotne materiały, przesłane z Delegatur, były archiwizowane w Gabinetcie Szefa ABW na twardym dysku komputera, na którym były montowane. Ostateczna, poddana montażowi, wersja nagrania była zaś przechowywana w Biurze Prasowym ABW. Nośniki elektroniczne nie były rejestrowane. W dzienniku korespondencyjnym odnotowywano natomiast komunikaty (*protokół przesłuchania świadka M. S. k. 5780-5786 – TOM XXIX: protokół przesłuchania świadka M. S. k. 8-15 – TOM A/I; protokół przesłuchania świadka M. S. k. 221-223 – TOM A/II; protokół przesłuchania świadka M. S. k. 634-635 – TOM A/IV*).

W toku śledztwa przesłuchano w charakterze świadków Z. M., M. B., M. Ż., B. U. – M., M. K. – S., E. K., J. S., B. i S. C. którzy (za wyjątkiem ostatniej z osób) w 2006 roku pełnili funkcje rzeczników Delegatur ABW odpowiednio w Bydgoszczy, Gdańsku, Olsztynie, Opolu, Rzeszowie, Radomiu, Wrocławiu i Krakowie, a nadto uczestniczyli w opisywanej naradzie kwietniowej i będącym jej następstwem szkoleniu w Emowie. Jakkolwiek, z uwagi zwłaszcza na niepamięć, wyżej wymienieni nie byli w stanie w sposób precyzyjny przytoczyć ich przebiegu, o tyle w oparciu o ich zeznania odtworzono ogólny stan faktyczny. Z ich oświadczeń wynika bowiem, że rzeczywiście w kwietniu 2006 roku, w siedzibie ABW w Warszawie odbyła się narada z udziałem rzeczników prasowych poszczególnych Delegatur.

Spotkanie to prowadziła Rzecznik Prasowy ABW – M. S. a partnerował jej Dyrektor Gabinetu Szefa ABW - T. Z. . Na chwilę, pojawił się też na niej W. M. . Być może, przez jakiś czas, na naradzie tej pozostawał również obecny G. O. . Początkowo rzecznicy poszczególnych Delegatur referowali skrótowo osiągnięcia jednostek za rok 2005 oraz sposób współpracy z przedstawicielami mediów, a po dokonaniu tegoż, T. Z. . przedstawił im założenia polityki medialnej Szefa ABW. Wyżej wymieniony poinformował ich zatem, iż pożądanym jest filmowanie czynności procesowych, takich przykładowo jak zatrzymania i przeszukania, spektakularnych i tym samym ciekawych z punktu widzenia mediów, celem ich dalszego udostępnienia środkom masowego przekazu. Chodziło zatem zwłaszcza o nagrywanie funkcjonariuszy ABW wchodzących do budynków, wychodzących z osobą zatrzymaną, jak też przedmiotów zabezpieczonych podczas przeszukania. Rzecznicy zaś, zgodnie z jego wypowiedzią, mieli czuwać nad tym, by wytworzony w ten sposób materiał filmowy był jak najszybciej przesłany do Centrali ABW, gdzie miał podlegać dalszej obróbce, polegającej na montażu i „piksłowaniu” elementów umożliwiających identyfikację, zwłaszcza osób lub numerów rejestracyjnych pojazdów. Pomimo pytań ze strony uczestników spotkania, między innymi o wskazanie podstawy prawnej realizacji opisanych czynności, T. Z. . nie odniósł się do konkretnych przepisów regulujących tę kwestię. Większość świadków pamiętała jednak, że nagranie lub jego udostępnienie, miało zostać poprzedzone zgodą prokuratora prowadzącego dane postępowanie.

Intencją przekazania im tego rodzaju informacji było, z tego co pamiętali, udostępnienie materiału mediom, celem wykazania sukcesów ABW, przedstawienia pracy służby i zapewnienia jej dobrego wizerunku. Jedynie z zeznań M. B. . wynika, że zalecenie filmowania wskazanych czynności zostało przekazane rzecznikom prasowym Delegatur przez G. O. . , B. S. . , podał zaś, że wyżej wymieniony

mówił im „o kwestiach dotyczących postępowań przygotowawczych i przekazywania o nich informacji mediom”.

Po około dwóch lub trzech miesiącach od przedmiotowego spotkania, w Centralnym Ośrodku Szkolenia w Emowie odbyło się dwudniowe szkolenie, poświęcone technicznym aspektom budowania materiału filmowego. Uczestnikami kursu byli M. S., rzecznicy prasowi Delegatur oraz osoby wyznaczone przez nie do obsługi urządzeń audio – video. W jego trakcie przedstawiciele zewnętrznej firmy „A (...)” omawiali sposoby filmowania czynności procesowych, w postaci głównie zatrzymań i przeszukań, łącząc to z praktycznymi ćwiczeniami. Również wówczas, choć co do tego nie wszyscy świadkowie mieli przekonanie, została im przekazana informacja, by w miarę możliwości, w uzgodnieniu z organem prowadzącym postępowanie, utrzymywać za pomocą kamer czynności procesowe, pod kątem ich ewentualnego udostępnienia mediom. Prelekcję w tym zakresie miał wygłosić ówczesny Dyrektor Departamentu Postępowań Karnych – G. O., omawiając podstawy prawne filmowania czynności procesowych i odnosząc się głównie do obowiązujących w tym przedmiocie przepisów Kodeksu postępowania karnego.

W praktyce, jak ustalono na podstawie zeznań świadków, funkcjonariusze poszczególnych Delegatur ABW utrwalali fragmenty realizacji procesowych, sprowadzające się jedynie do krótkich, kilkuminutowych ujęć na ulicy, przed budynkami, takich jak wejście funkcjonariuszy do pomieszczeń, ich obecność w budynkach, wyjście z posesji z osobą zatrzymaną, elementy konwojowania, plenery. W dalszej kolejności materiały te były przewożone lub za pośrednictwem sieci intranetowej przesyłane do Biura Prasowego ABW, gdzie podlegały „obróbce”, polegającej na montażu, i komputerowym zaciemnianiu twarzy, widocznych na materiałach osób lub tablic rejestracyjnych pojazdów. Do filmu przedstawiciele Delegatur dołączali również komunikat z sygnaturą sprawy i lakonicznym wskazaniem jej przedmiotu, choć niektórzy twierdzili, że nie czynili tego. Były jednak i takie

jednostki, które odstąpiły od tego rodzaju dokumentowania zatrzymań i przeszukań (protokół przesłuchania świadka M. B., k. 5349-5352 – TOM XXVII; protokół przesłuchania świadka B. U. – M., k. 5406-5410 – TOM XXVIII; protokół przesłuchania świadka M. K. – S., k. 5517-5519 – TOM XXVIII; protokół przesłuchania świadka E. K., k. 5522-5525 – TOM XXVIII; protokół przesłuchania świadka Z. M., k. 5530-5535 – TOM XXVIII; protokół przesłuchania świadka M. Ż., k. 5554 odw.-5555 odw. – TOM XXVIII; protokół przesłuchania świadka J. S., k. 5623-5626 – TOM XXIX; protokół przesłuchania świadka B. S., k. 5674-5679 – TOM XXIX).

Dalsza część uzasadnienia złożona została w Kancelarii Tajnej Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi („10”).

W trakcie czynności, za pośrednictwem Departamentu Postępowań Karnych ABW, uzyskano kserokopie dokumentów, dotyczących szkolenia, przeprowadzonego w dniach 19 i 20 czerwca 2006 roku, przez „A (...)”
 || Spółkę z o.o., dla rzeczników prasowych Delegatur. Z umowy zawartej w dniu 14 czerwca 2006 roku pomiędzy wskazanymi podmiotami, wynika między innymi, że jego przedmiotem było omówienie potrzeb i oczekiwań ze strony telewizji otwartych, dotyczących materiałów filmowych z działań „operacyjnych” ABW, zasady filmowania „operacyjnego”, dobierania tematów i scen do materiałów na potrzeby telewizji otwartych, wskazania i ograniczenia w przekazie filmowym, dotyczącym działań „operacyjnych” Agencji oraz ćwiczenia praktyczne w tym zakresie (kserokopia umowy z dnia 14 czerwca 2006 roku, wraz załącznikami, k. 90-95 – TOM A/I; podsumowane ankiety z warsztatów filmowych, k. 9 – TOM A/I; materiały szkoleniowe, k. 100-124 – TOM A/I).

W wyniku oględzin materiałów filmowych, nadesłanych z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego ustalono, że zawierają one zazwyczaj kilkuminutowe nagrania, obejmujące wejście funkcjonariuszy ABW do budynków mieszkalnych lub instytucji, ich opuszczanie z osobą zatrzymaną oraz rodzaj przedmiotów ujawnionych prawdopodobnie podczas czynności przeszukania. Niektóre z nich prezentują jednak dłuższe, kilkunastominutowe ujęcia. Przeważająca ich większość jest pozbawiona dźwięku oraz cech umożliwiających identyfikację osób, oznaczeń domów lub numerów rejestracyjnych pojazdów. Niemniej jednak wśród nich znajdują się również i takie, które nie maskują tych elementów. Z pisma nadesłanego z ABW wynika jednakże, iż udzielający odpowiedzi nie był w stanie jednoznacznie wypowiedzieć się co do tego, czy wszystkie z doręczonych nagrań zostały udostępnione środkom masowego przekazu (*protokoły oględzin, k. 2-3, k. 4-5, k. 16-17, k. 20-21, k. 22-26, k. 27-29, k. 30-31, k. 33-34, k. 35-38, k. 39-40, k. 41-43, k. 44-46, k. 51-52, k. 53-58, k. 59-60, k. 65-67, k. 69-71, k. 72-87, k. 125-126, k. 131-132, k. 133-150, k. 151-153, k. 154-156, k. 157-159, k. 160-162, k. 163-165, k. 166-167, k. 168-173, k. 174-177, k. 178-180, k. 181-182 – TOM A/I*).

W toku postępowania, w oparciu o zeznania złożone przez ówczesnego Dyrektora Gabinetu Szefa ABW – T. Z. ustalono, iż w początkowym okresie sprawowania przez W. M. funkcji Szefa Agencji, w sposób radykalny zostały ograniczone kontakty tejże instytucji z mediami. Podczas rozmów z T. Z. „wiosną 2006 roku, wyżej wymieniony zgodził się jednak *„aby w przypadku czynności wykonywanych przez ABW, których charakter powodował, że informacja o nich i tak dostawała się do mediów, informować o tych wydarzeniach, a także je dla tych potrzeb filmować”*. Chodziło tu w szczególności np. o zatrzymania znanych osób lub czynności procesowe, skierowane przeciwko dużym grupom przestępczym. Ustalono więc regułę, iż Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie prowadzi bieżącej współpracy z mediami, nie udziela im wywiadów, nie organizuje konferencji prasowych i nie przekazuje codziennych danych, lecz stara się przygotować

krótki materiał filmowy, opatrzony zwięzłą informacją. Przedmiotowe nagrania miały obejmować czynności zatrzymania, a czasami i przeszukania lub dotyczyć utrwalenia techniką audio-video przedmiotów zabezpieczonych podczas tych działań. W dalszej kolejności nagranie owo, przygotowane przez daną Delegaturę ABW, miało trafiać do Zespołu Prasowego ABW i po jego opracowaniu, być udostępniane mediom za pośrednictwem Biura Ministra Koordynatora do Spraw Służb Specjalnych – Z. W. Intencją tychże czynności, zgodnie z zeznaniami świadka, miało być dokumentowanie działań ABW oraz wykorzystywanie wytworzonych w ten sposób materiałów do celów szkoleniowych i medialnych. T. Z. nie przypominał sobie „*żadnych konkretnych zastrzeżeń, co do rejestrowania materiałów filmowych dla potrzeb medialnych ze strony Szefa*”.

Konsekwencją wypracowanej w ten sposób zasady stały się, wspomniane na wstępie, kwietniowa narada z udziałem Rzeczników Delegatur ABW oraz czerwcowe szkolenie w Centralnym Ośrodku Szkolenia w Emowie.

W praktyce, jak oświadczył, procedura ta miała następujący przebieg. W przypadkach, w których T. Z. powziął wiadomość o planowaniu czynności procesowych, które w jego ocenie miały charakter szczególny, nawiązywał kontakt z Rzecznikiem Prasowym ABW, zapytując o techniczną możliwość przygotowania w tym zakresie materiału filmowego. Niezależnie od tego kontaktował się również z W. M. zapytując „*czy wyraża zgodę na przekazanie mediom informacji o czynności, a także czy wyraża zgodę na przekazanie materiału filmowego, o ile taki materiał miał powstać*”. Nadto zaś podejmował rozmowy z Rzecznikiem Ministra Z. W. informując o możliwości posiadania bądź posiadaniu nagrania. W przypadku utrwalenia przez funkcjonariuszy ABW części czynności, dokonywanych przez nich na miejscu zdarzenia, uzyskany w ten sposób kilku bądź kilkunastosekundowy materiał filmowy trafiał do Zespołu Prasowego ABW. Tam też następowała jego obróbka, polegająca na dokonaniu wyboru ujęć oraz komputerowym przesłaniu twarzy osób i numerów rejestracyjnych

pojazdów. Niezależnie od tego na filmie umieszczano napis „materiały operacyjne ABW”, by, jak wyjaśnił wyżej wymieniony, znana była jednostka, od której on pochodzi. Do tak sporządzonego materiału załączano również informację, zawierającą datę dokonania czynności procesowej, dane osoby zatrzymanej i krótki opis zdarzenia, będącego przedmiotem nagrania.

Przygotowane w ten sposób dokumenty były przedstawiane T.

Z. On też akceptował przekazany mu materiał, bądź nakazywał jego poprawienie, kierując się przy tym dbałością o nieujawnianie wizerunków, znajdujących się na filmie osób i atrakcyjnością medialną nagrania. W dalszej zaś kolejności, po aprobacie T. Z. film ów, za pośrednictwem Rzecznika Prasowego ABW, przekazywano do Biura Ministra Koordynatora do Spraw Służb Specjalnych – Z. W. Pomysł takiego obiegu utrwał był, jak zeznał, indywidualnym zamysłem W. M. lub konceptem wypracowanym przez niego wspólnie ze Z. W.

W wyniku odtworzenia T. Z. nadesłanych z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego materiałów filmowych, świadek rozpoznał jedynie kilka z nich, lecz nie był w stanie wypowiedzieć się, kto podjął decyzję o ich udostępnieniu mediom. Nie był też w stanie przypomnieć sobie, czy widział wcześniej pozostałe, zaprezentowane nagrania, nie wiedząc też, czy zostały upublicznione i kto podjął rozstrzygnięcie w tej kwestii (*protokół przesłuchania świadka T. Z. , k. 258-266 – TOM A/II; protokół przesłuchania świadka T. Z. , k. 950-967 – TOM A/V*).

Przesłuchana w charakterze świadka M. S. nie przypominała sobie jednak, by do Ministra Koordynatora do Spraw Służb Specjalnych, jego Biura lub jego Rzecznika były przekazywane jakiekolwiek materiały filmowe z realizacji utrwalonych przez funkcjonariuszy ABW lub by były one umieszczane na innej stronie internetowej aniżeli www.abw.gov.pl. Pamiętała natomiast, że tak ona, jak i Zespół Prasowy ABW uprzedzali

telefonicznie Rzecznika Z. W., że w Agencji „będzie wystosowany jakiś komunikat, niezależnie od tego, czy był on związany z jakąś realizacją, czy też nie”.

W wyniku odtworzenia M. S. nadesłanych z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego materiałów filmowych, świadek rozpoznała jedynie kilka z nich, oświadczając że decyzję o upublicznieniu pliku „0(…) R(…)” podjął M. W. a względem zapisu „:(…)” B. Ś innych decydentów nie była w stanie przyporządkować do okazywanych jej materiałów, nie będąc też w stanie przypomnieć sobie, czy widziała wcześniej pozostałe, zaprezentowane nagrania, czy zostały one udostępnione mediom i kto podjął rozstrzygnięcie w tej kwestii (*protokół przesłuchania świadka M. S., k. 869-886 – TOM A/V*).

Podobne stanowisko zajęła i K. Ł. – od lipca lub sierpnia 2006 roku zatrudniona w charakterze funkcjonariusza Zespołu Prasowego ABW. Wyżej wymieniona podała nadto, że podczas pracy w Zespole, podlegając bezpośrednio M. S. i zastępując ją nieformalnie w czasie nieobecności, zajmowała się zwłaszcza sporządzaniem i opracowywaniem komunikatów prasowych, korespondencją z dziennikarzami oraz udostępnianiem materiałów filmowych mediom. Odbywało się to w taki sposób, że po uzyskaniu płyt CD lub DVD z nagraniem czynności procesowych funkcjonariuszy ABW, lub materiałów przesłanych do Biura Rzecznika Prasowego drogą mailową, otwierała je, celem sprawdzenia zawartości. W międzyczasie z dokonanych realizacji takich, jak np. zatrzymanie, sporządzała komunikat, obejmujący zwyczajowo informacje o dacie czynności, inicjałach osoby, wobec której ją podjęto, podmiocie go realizującym oraz hasłowe dane o przedmiocie śledztwa. Komunikaty te umieszczane były następnie na stronie internetowej PAP-u, a od pewnego czasu, choć nie była w stanie przypomnieć sobie, od kiedy, również na stronie internetowej ABW. Przed ich publikacją

świadek była informowana przez M. S. o wyrażeniu, przez prokuraturę, ustnej zgody na powyższe.

K. Ł. nie pamiętała, czy wraz z tego rodzaju zawiadomieniami w sieci pojawiały się również nagrania, które dokumentowały przebieg czynności i które, o czym wzmiankowano powyżej, wcześniej uzyskała. Zeznała jednak, że po spostrzeżeniu przez dziennikarzy komunikatów, telefonowali oni do Zespołu Prasowego ABW, w tym i do niej, z zapytaniem o materiały filmowe, utrwalające opisane działania. W przypadku ich sporządzenia, K. Ł. udostępniała przedstawicielom mediów płyty CD, a czynność ta nie była odnotowywana. Ich wydanie następowało na polecenie ówczesnego Rzecznika ABW – M. S.

Świadek podała nadto, że nie posiada wiedzy, co do podstawy prawnej, w oparciu o którą utrwalano za pomocą techniki audio-video przebieg zatrzymań lub innych czynności dokonywanych przez funkcjonariuszy ABW.

W wyniku odtworzenia K. Ł. nadesłanych z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego materiałów filmowych, świadek rozpoznała jedynie kilka z nich, oświadczając, że polecenie udostępnienia mediom pliku „2(…)” otrzymała od M. S., a ta „od kogoś z kierownictwa”. Innych decydentów nie była w stanie przyporządkować do okazywanych jej materiałów, nie będąc też w stanie przypomnieć sobie, czy widziała wcześniej pozostałe, zaprezentowane nagrania, czy zostały one udostępnione mediom i kto podjął rozstrzygnięcie w tej kwestii (*protokół przesłuchania świadka K. Ł. k. 604-606 – TOM A/IV; protokół przesłuchania świadka K. Ł. k. 889-904 – TOM A/V*).

Przesłuchany w charakterze świadka K. Ł. – od połowy stycznia 2006 roku zatrudniony w charakterze doradcy w Gabinetie Politycznym Ministra – Koordynatora do Spraw Służb Specjalnych – Z. W. podał, że z racji zajmowania się strategią medialną przełożonego, organizował konferencje prasowe, umawiał wywiady i przygotowywał

szczegóły takich spotkań. W tym zakresie współpracował również z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Z tego, co pamiętał, w pierwszych dwóch lub trzech miesiącach świadczenia pracy, został telefonicznie poinformowany przez M. S. , że wszelkie komunikaty wydawane przez tę instytucję będą przygotowywane przez Biuro Prasowe ABW i publikowane po uprzednim opatrzeniu podpisem K. Ł. . Tryb ten miał zostać wcześniej uzgodniony pomiędzy Z. W. i W. M. Rzeczywiście też, okoliczność ta została potwierdzona przez świadka w rozmowie ze Z. W. , który nie podał podstaw tego rodzaju decyzji, polecając ustalenie szczegółów współpracy z M. S.

W dalszej kolejności wyżej wymieniony skontaktował się więc telefonicznie z Rzecznikiem Prasowym ABW ustalając, że komunikaty będą przygotowywane przez pracowników Agencji, po czym przekazywane K. Ł. drogą mailową, celem zapoznania się z ich treścią i ewentualnego naniesienia poprawek stylistycznych. W dalszej kolejności, po firmowaniu ich nazwiskiem świadka, ostateczna wersja noty była umieszczana na stronie www.abw.gov.pl oraz rozsyłana mailem do dziennikarzy, czym zajmował się Zespół Prasowy ABW.

Zdarzało się jednak, jak zeznał K. Ł. , że Agencja „oprócz komunikatu dysponowała też materiałem filmowym z realizacji zatrzymania osób w danej sprawie”. Podczas jednej z rozmów, odnoszącej się do kwestii komunikatów, wyżej wymieniony został bowiem poinformowany przez M. S. że „ABW będzie przygotowywało materiały z (...) zatrzymań osób (...), że te fragmenty będą krótkie, kilkudziesięciosekundowe i że w przypadku wyrażenia zgody na ich opublikowanie przez prokuraturę prowadzącą postępowanie, zostaną (...) umieszczone na stronie www.abw.gov.pl przy komunikacie”. Jakkolwiek K. Ł. nie wiedział kto, kiedy i w jakich okolicznościach wydał polecenie w tym zakresie i nie dopytywał się również o to, o tyle widząc w

telewizji skrótowe filmy z realizacji prowadzonych przez wiele służb, uznał, że taka praktyka już w Agencji funkcjonuje. Przyjął ją zatem do wiadomości, nie poruszając tych kwestii w rozmowach ze Z. W. lub W. M. Również jego przełożony nie odnosił się w żaden sposób do sprawy nagrywania części czynności realizowanych przez funkcjonariuszy ABW, bądź do ich dalszego upubliczniania, nie prosząc o udostępnienie wytworzonych w ten sposób filmów.

Rzeczywiście też, K. Ł. w dniu otrzymania komunikatu i zwykle w pewnym odstępie czasowym po jego doręczeniu, uzyskiwał materiał filmowy. Jego dostarczenie następowało za pośrednictwem funkcjonariusza ABW, o czym wiedziała M. S., gdyż informowała go czasami o możliwości przekazania. Okoliczność przyjęcia nośnika nie była kwitowana i ewidencjonowana.

Najczęściej nagranie zawierało kilkunasto lub kilkudziesięciosekundowe ujęcia, przedstawiające zazwyczaj *„wejście funkcjonariuszy do mieszkania, wyprowadzanie osób skutych kajdankami, osoby leżące lub stojące z założonymi kajdankami, dowody przestępstwa jak broń, narkotyki, pieniądze, sprzęt do wytwarzania narkotyków, podrabiania pieniędzy i inne tego typu”*. K. Ł. oglądał te materiały, po czym udostępniał mediom. Wcześniej bowiem uzyskiwał informację telefoniczną, że nagranie zamieszczono już na stronie internetowej ABW, pozyskując w tym zakresie *„odpowiednie zgody”*, choć czyje tego nie wiedział. Przypuszczał jednak, że szefów instytucji. Świadek nie wiedział jednak, kto i na jakiej podstawie zlecał utrwalanie czynności oraz podejmował decyzje o umieszczeniu filmów w sieci, wydając polecenia w tym przedmiocie. Okoliczność ta, jak przyznał, nie leżała wszelako w zakresie jego kompetencji. Zakładał jednak, że wszystko odbywało się *lege artis*.

K. Ł. zeznał nadto, że według niego sporządzanie przez pracowników ABW nagrań i ich dalsze umieszczanie na stronie internetowej, było spowodowane oczekiwaniami mediów, które w sprawach opisanych

komunikatami, dopytywały się o utrwalenie czynności techniką audiowizualną (protokół przesłuchania świadka K. Ł., k. 811-816 – TOM A/V).

Przesłuchany w charakterze świadka Z. W. – w okresie od października 2005 roku do listopada 2007 roku pełniący funkcję Ministra Koordynatora do Spraw Służb Specjalnych podał, że w ramach powierzonego stanowiska nadzorował, kontrolował i koordynował działania służb specjalnych, w tym również i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wobec tego, że podczas piastowania tego stanowiska wielokrotnie zdarzały się nieprawdziwe zarzuty pod adresem służb, dotyczące zwłaszcza niewłaściwie wykonywanych czynności, celem ich odparcia, w ramach cyklicznych rozmów z Szefem lub Zastępcą Szefa Agencji, zastanawiano się nad sposobem reakcji na nie. W trakcie którejś z nich, jeden z przedstawicieli kierownictwa, choć świadek nie był w stanie przypomnieć sobie który, zasugerował *„żeby może utrwalać zatrzymania i przeszukania, po to żeby mieć (...) materiały dla celów szkoleniowych, na użytek postępowania karnego oraz w razie gdyby ktoś chciał zarzucić ABW niewłaściwe postępowanie podczas czynności i dla odparcia (...) zarzutów”*. Z. W. wydawało się, że tego rodzaju praktyka jest powszechnie przyjętą, lecz wiedząc, że w przypadku nagrań dokonanych w ramach postępowań przygotowawczych, na ich upublicznienie niezbędna jest zgoda prokuratora, nie był zainteresowany pozyskaniem tego rodzaju materiału. Wyrażał zaś zgodę na samodzielne prezentowanie przez ABW jej osiągnięć, nie ingerując w jej sprawy medialne.

Wiadomym mu było jednak, że instytucja ta dokumentowała *„pewne czynności związane ze swoimi działaniami w śledztwach. Były to na przykład sceny z przeszukania, zabezpieczone przedmioty podczas przeszukań, (...) sceny pokazujące zatrzymanie osób, (...) osoby skute kajdankami, wprowadzane do samochodów”*. Utrwalanie tego typu dotyczyło głównie zatrzymań i przeszukań, a celem jego było pokazanie społeczeństwu aktywności i wyników ABW. Z. W., jak zeznał, nie wiedział wszelako, na jakiej podstawie prawnej

czynności takie są realizowane. Przypuszczał jednak, w oparciu komentarze prezentowane do nich podczas emisji w telewizji, a zwłaszcza o trwaniu postępowania karnego, że dokumentacja ta ma charakter procesowy. Wyżej wymieniony nie rozmawiał jednakże z szefostwem ABW na temat sposobu pozyskania materiałów filmowych oraz ich upublicznienia, nie widząc też pisma z dnia 21 kwietnia 2006 roku. Nie posiadał również wiedzy, i nie przejawiał w tym zakresie zainteresowania, by nagrania z czynności przeprowadzanych przez funkcjonariuszy ABW, były umieszczane na stronie internetowej instytucji, nie wiedząc nawet, że strona taka istnieje (*protokół przesłuchania świadka Z. W. k. 843-847 – TOM A/V*).

W dniu 5 października 2009 roku wydano, zaś dnia 29 października 2009 roku ogłoszono W. M. zarzut tego, że:

w kwietniu 2006 roku w Warszawie, będąc Szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, przekroczył swoje uprawnienia wynikające z art. 19 ust. 3 ustawy z dnia 24 maja 2002 o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu (Dz.U.02.74.676 z późn. zm.) w ten sposób, że polecił – za pośrednictwem Dyrektora Departamentu Postępowań Karnych ABW – Naczelnikom Wydziałów Postępowań Karnych Delegatur ABW dokumentowanie techniką audio-video przeprowadzanych przez funkcjonariuszy ABW czynności zatrzymania osoby połączonych z czynnością przeszukania miejsca, a następnie przekazywanie tak zebranego materiału filmowego do Gabinetu Szefa ABW celem jego opracowania i udostępnienia do publikacji środkom masowego przekazu lub umieszczenia na stronie internetowej ABW, działając na szkodę interesu publicznego poprzez wprowadzenie zasad i trybu gromadzenia danych o osobach, wobec których będą wykonywane przez ABW czynności procesowe zatrzymania lub przeszukania, ograniczających ochronę życia prywatnego, czci i godności w przypadkach innych, niż wskazane w art. 23 ust. 1 pkt. 6 ustawy o ABW i AW oraz art. 147 § 1 k.p.k., tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k..

Przesłuchany w charakterze podejrzanego W. M. nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu przestępstwa, składając jedynie lakoniczne wyjaśnienia. Z treści ich wynika, że wyżej wymieniony nie pamięta okoliczności i faktu wydania polecenia rejestrowania zatrzymań za pomocą urządzeń audiowizualnych. Domyśla się jednak, że intencją jego przekazania było „*uporządkowanie sprawy utrwalania czynności procesowych*”. Tak sporządzone materiały filmowe, w myśl jego wyjaśnień, „*wykorzystywane były do celów szkoleniowych, medialnych, jak i analizowania prawidłowości podejmowanych działań*” (protokół przesłuchania podejrzanego W. M. , k. 767 – TOM A/IV).

Omówienia wymagają przepisy normujące zagadnienie rejestracji czynności wykonywanych przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a także określające warunki udostępniania informacji publicznej.

Zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu (tekst jednolity – Dz. U. z 2010 roku, nr 29, poz. 154 z późn. zm.), do zadań ABW należy:

- 1) rozpoznawanie, zapobieganie i zwalczanie zagrożeń godzących w bezpieczeństwo wewnętrzne państwa oraz jego porządek konstytucyjny, a w szczególności w suwerenność i międzynarodową pozycję, niepodległość i nienaruszalność jego terytorium, a także obronność państwa,
- 2) rozpoznawanie, zapobieganie i wykrywanie przestępstw:
 - a) szpiegostwa, terroryzmu, naruszenia tajemnicy państwowej i innych przestępstw godzących w bezpieczeństwo państwa,
 - b) godzących w podstawy ekonomiczne państwa,
 - c) korupcji osób pełniących funkcje publiczne, o których mowa w art. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne (Dz. U. z 2006 roku, nr 216, poz. 1584), jeśli może to godzić w bezpieczeństwo państwa,

- d) w zakresie produkcji i obrotu towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa,
 - e) nielegalnego wytwarzania, posiadania i obrotu bronią, amunicją i materiałami wybuchowymi, bronią masowej zagłady oraz środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi, w obrocie międzynarodowym
- oraz ściganie ich sprawców,
- 3) realizowanie, w granicach swojej właściwości, zadań służby ochrony państwa oraz wykonywanie funkcji krajowej władzy bezpieczeństwa w zakresie ochrony informacji niejawnych w stosunkach międzynarodowych,
 - 4) uzyskiwanie, analizowanie, przetwarzanie i przekazywanie właściwym organom informacji mogących mieć istotne znaczenie dla ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego państwa i jego porządku konstytucyjnego,
 - 5) podejmowanie innych działań określonych w odrębnych ustawach i umowach międzynarodowych.

W myśl art. 23 ust. 1 pkt. 4 i 6 cytowanej ustawy, funkcjonariusze ABW, wykonując czynności należące do wymienionych powyżej zadań, mają prawo przeszukiwania osób i pomieszczeń w trybie i w przypadkach określonych w przepisach Kodeksu postępowania karnego oraz obserwowania i rejestrowania - przy użyciu środków technicznych obrazu zdarzeń w miejscach publicznych oraz dźwięku towarzyszącego tym zdarzeniom w trakcie wykonywania czynności operacyjno - rozpoznawczych, podejmowanych na podstawie ustawy.

Pierwsza z wymienionych kompetencji, dająca prawo do utrwalania obrazu i dźwięku, znajduje swoje oparcie w Kodeksie postępowania karnego. Zgodnie z art. 143 § 1 k.p.k. między innymi z czynności przeszukania osoby, miejsca, rzeczy i systemu informatycznego oraz zatrzymania rzeczy i danych informatycznych sporządza się protokół. Możliwym jest również jego spisanie odnośnie i innych czynności, jeżeli przepis szczególny tego wymaga albo przeprowadzający czynność uzna to za potrzebne (§ 2). W myśl art. 147 § 1 i 3 k.p.k. dokumentacja tego rodzaju może również przybrać postać utrwalenia

czynności za pomocą urządzenia rejestrującego obraz lub dźwięk, a dokument tekstowy ograniczać się wówczas do zapisu najbardziej istotnych oświadczeń osób biorących w niej udział. W takim wypadku zapis obrazu lub dźwięku, a także przekład zapisu dźwięku stają się załącznikami do protokołu. Jakkolwiek Kodeks postępowania karnego nie precyzuje, czy tego rodzaju techniczne utrwalenie czynności winno w sposób bezwzględny obejmować jej całość, czy też poprzestać na pewnych elementach, o tyle przy braku zakazu w tym zakresie wydaje się, że i drugie rozwiązanie nie jest zabronionym.

Druga z możliwości rejestrowania przez funkcjonariuszy ABW czynności za pomocą urządzeń technicznych została określona w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku *w sprawie wydawania poleceń osobom określonego zachowania się, legitymowania, zatrzymywania, przeszukania, kontroli osobistej, przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku oraz rejestrowania zdarzeń przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego* (Dz. U. Nr 86, poz. 733). W myśl § 34 przywoływanego aktu prawnego, funkcjonariusz podczas wykonywania czynności operacyjno – rozpoznawczych realizuje uprawnienie do obserwowania i rejestrowania zdarzeń, o których mowa w art. 23 ust. 1 pkt. 6 ustawy *o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu*, gdy jest to niezbędne do wykonywania zadań określonych w jej art. 5 ust. 1. Następuje to na podstawie zarządzenia Szefa ABW lub upoważnionego przez niego funkcjonariusza z określeniem celu, czasu i miejsca wykonania czynności, powinno być przeprowadzone przy użyciu środków technicznych, zapewniających niejawné działanie funkcjonariusza, a kończy się sporządzeniem komunikatu.

Wobec tego, że wskazane akty prawne nie przewidują innych form rejestrowania audio – wizualnego czynności zatrzymania lub przeszukania, jedynie w dwóch wymienionych przypadkach możliwym jest, odnośnie opisanego stanu faktycznego, wykorzystanie środków technicznych utrwalających zapis i dźwięk. W owej sprawie, nagrania dokonywane przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, nie mieściły się zatem w zakresie żadnej z przyznanych im kompetencji. Nie stanowiły one bowiem

ani dokumentacji dodatkowej do protokołów przeszukania lub zatrzymania, nie będąc też elementem czynności operacyjno – rozpoznawczych.

Jednakże zgodnie z art. 19 ust. 1 i 3 ustawy o *Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu*, Szef tejże instytucji, kierując nią może, w zakresie swojej właściwości, w drodze zarządzeń, określać sposoby, metody i formy wykonywania zadań w kierowanej przez siebie instytucji, w zakresie nie objętym innymi przepisami. Wskazane w art. 5 ust. 1 oraz związanym z nim art. 23 ust. 1 ustawy o *Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu* zadania tejże instytucji i uprawnienia do ich realizowania, nie przewidują jednakże fragmentarycznego utrwalania przebiegu realizacji procesowych w celach jej udostępnienia mediom, dla wykazania sukcesów ABW, przedstawienia pracy służby i zapewnienia jej dobrego wizerunku. Kompetencje nadane Szefowi ABW na podstawie art. 19 ust. 3 cytowanego aktu prawnego wskazują bowiem na możliwość kształtowania przez niego sposobu, form i metody realizacji poruczeń podległych funkcjonariuszy jedynie w oparciu o określony zespół norm prawnych, czyli wówczas, gdy istnieje do tego podstawa prawna. W owym zaś przypadku, przy uwzględnieniu opisanych już i jednoznacznie ujętych w przepisach sytuacji, uprawniających do nagrywania czynności podejmowanych przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, kompetencja do rozszerzania w ten sposób ich katalogu, nie przysługiwała Szefowi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Dostęp do wiedzy o sprawach karnych i o przebiegu prowadzonych postępowań jest zapewniony przez *Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. nr 78, poz. 483 z późn. zm.), która w art. 61 ust. 1 i 2 określa prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne.

Ograniczenia swobody pozyskiwania informacji mogą być ustanowione tylko w sposób określony w art. 31 ust. 3 *Konstytucji RP* i są dopuszczalne jedynie z powodów wskazanych w art. 61 ust. 3 ustawy zasadniczej. Ustawodawca wskazał, że mogą one nastąpić wyłącznie ze względu na

określoną w ustawach ochronę wolności i praw innych osób i podmiotów gospodarczych oraz ochronę porządku publicznego, bezpieczeństwa lub ważnego interesu gospodarczego państwa.

Zgodnie z ustawą z dnia 6 września 2001 r. *o dostępie do informacji publicznej* (Dz. U. nr 112, poz. 1198 z późn. zm.), każda informacja o sprawach publicznych stanowi informację publiczną w rozumieniu tego aktu prawnego i podlega udostępnieniu na zasadach i w trybie określonych w ustawie (art. 1 ust. 1 ustawy). Przepisy ustawy nie naruszają jednak przepisów innych ustaw określających odmienne zasady i tryb dostępu do informacji będących informacjami publicznymi. (art. 1 ust. 2 ustawy).

Zgodnie z art. 3 ust. 1. ustawy, prawo do informacji publicznej obejmuje uprawnienia do:

- 1) uzyskania informacji publicznej, w tym uzyskania informacji przetworzonej w takim zakresie, w jakim jest to szczególnie istotne dla interesu publicznego,
- 2) wglądu do dokumentów urzędowych,
- 3) dostępu do posiedzeń kolegialnych organów władzy publicznej pochodzących z powszechnych wyborów.

Ponadto, prawo do informacji publicznej obejmuje uprawnienie do niezwłocznego uzyskania informacji publicznej zawierającej aktualną wiedzę o sprawach publicznych (art. 3 ust. 2 ustawy).

Obowiązane do udostępniania informacji publicznej są na podstawie Art. 4. ust. 1. ustawy władze publiczne oraz inne podmioty wykonujące zadania publiczne, w szczególności zaś między innymi:

- organy władzy publicznej,
- podmioty reprezentujące inne osoby lub jednostki organizacyjne, które wykonują zadania publiczne lub dysponują majątkiem publicznym, oraz osoby prawne, w których Skarb Państwa, jednostki samorządu terytorialnego lub samorządu gospodarczego albo zawodowego mają

pozycję dominującą w rozumieniu przepisów o ochronie konkurencji i konsumentów.

Prawo do informacji publicznej podlega ograniczeniu w zakresie i na zasadach określonych w przepisach o ochronie informacji niejawnych oraz o ochronie innych tajemnic ustawowo chronionych (art. 5 ust. 1.).

Nadto zaś prawo do informacji publicznej podlega ograniczeniu ze względu na prywatność osoby fizycznej lub tajemnicę przedsiębiorcy, przy czym ograniczenie to nie dotyczy informacji o osobach pełniących funkcje publiczne, mających związek z pełnieniem tych funkcji, w tym o warunkach powierzenia i wykonywania funkcji, oraz przypadku, gdy osoba fizyczna lub przedsiębiorca rezygnują z przysługującego im prawa (art. 5 ust. 2 ustawy).

Jednocześnie nie można, z zastrzeżeniem ust. 1 i 2, ograniczać dostępu do informacji o sprawach rozstrzyganych w postępowaniu przed organami państwa, w szczególności w postępowaniu administracyjnym, karnym lub cywilnym, ze względu na ochronę interesu strony, jeżeli postępowanie dotyczy władz publicznych lub innych podmiotów wykonujących zadania publiczne albo osób pełniących funkcje publiczne – w zakresie tych zadań lub funkcji (art. 5 ust. 3 ustawy).

Przepisem ustawy karnej, którego analiza ma podstawowe znaczenie, z punktu widzenia badania kwestii odpowiedzialności karnej za zachowania, stanowiące przedmiot niniejszego postępowania, jest art. 231 § 1 (i dalsze) k.k., statuujący typ rodzajowy przestępstwa, określanego jako tzw. „przestępstwo urzędnicze”.

Powyższa norma prawna ma na celu ochronę prawidłowego funkcjonowania instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego, a także wynikający z tego ich autorytet. Jako poboczny przedmiot ochrony, traktowany jest interes publiczny lub prywatny, na szkodę którego działa funkcjonariusz.

Dla bytu przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., określanego także mianem „nadużycia władzy”, niezbędnym jest, by jego ewentualny, domniemany sprawca, którym może być jedynie funkcjonariusz publiczny, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działał na szkodę interesu publicznego lub prywatnego.

Podmiotem tegoż przestępstwa mogą być zatem jedynie funkcjonariusze publiczni w rozumieniu art. 115 § 13 k.k., a czynność sprawcza może zostać przez nich zrealizowana wyłącznie w określony sposób, to jest poprzez przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków.

Funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego posiadają status funkcjonariuszy publicznych w rozumieniu art. 115 § 13 pkt. 7 k.k.. Z jego treści wynika bowiem, że podmiotami takimi są w szczególności funkcjonariusze powołani do ochrony bezpieczeństwa publicznego. Zgodnie zaś z art. 1 i 5 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 24 maja 2002 roku *o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu* pierwsza z wymienionych instytucji jest właściwą w sprawach ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego państwa i jego porządku konstytucyjnego.

Status funkcjonariusza publicznego przynależy oczywiście i Szefowi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, nie tylko na zasadzie art. 115 § 13 pkt. 7 k.k., ale i w oparciu o regulację pkt. 4 tegoż przepisu. Funkcjonariuszem publicznym jest bowiem między innymi osoba będąca pracownikiem administracji rządowej. Zgodnie zaś z art. 3 ust. 1 i 2 cytowanej uprzednio ustawy z dnia 24 maja 2002 roku *o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu*, Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego jest centralnym organem administracji rządowej, podlegającym bezpośrednio Prezesowi Rady Ministrów i działającym przy pomocy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, będącej urzędem administracji rządowej.

Działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, dla realizacji znamion przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., winno nastąpić poprzez przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków.

Przekroczenie uprawnień ma miejsce wówczas, gdy funkcjonariusz publiczny podejmuje czynność wykraczającą poza jego uprawnienia służbowe, jak również wykonuje czynność mieszczącą się wprawdzie w zakresie jego uprawnień, jednak w konkretnym wypadku nie istniała podstawa faktyczna lub prawna do jej podjęcia, bądź też, gdy funkcjonariusz wykonuje czynność stanowiącą wyraźne nadużycie jego uprawnień.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, z dnia 5 września 2002 roku, wydanym w sprawie II Aka 74/02 (OSA z 2003 roku, nr 9, poz. 93), zacytowanym częściowo w Komentarzu do Kodeksu Karnego pod redakcją Andrzeja Zolla, (Kantor Wydawniczy Zakamycze 2006; tom II; str. 992): „Przekroczenie uprawnień przez funkcjonariusza publicznego ma (...) dwie formy:

- 1) działania w ramach uprawnień, lecz niezgodnie z prawnymi warunkami danej czynności, lub
- 2) działania nie leżącego w ramach uprawnień, lecz pozostającego w związku z pełnioną przez niego funkcją i stanowiącego wykorzystanie wynikających z niej uprawnień”.

Niedopełnieniem obowiązków jest natomiast zaniechanie ich wykonania, lub wykonanie ich nienależycie, sprzecznie z istotą lub charakterem danego obowiązku.

Źródłem obowiązków funkcjonariuszy mogą być nie tylko przepisy prawa, odnoszące się do wszystkich funkcjonariuszy, bądź też dotyczące określonej ich kategorii, ale także i przepisy regulaminów, instrukcji, pragmatyka służbowa, jak również wydane przez uprawnioną osobę polecenie wykonania określonej czynności.

Ustawodawca w treści art. 231 § 1 k.k. mówi o „swoich” (w odniesieniu do funkcjonariusza publicznego) uprawnieniach i obowiązkach. W wymienionych powyżej źródłach te uprawnienia i obowiązki wymieniane są w sposób ogólny. Dla udowodnienia przekroczenia swoich uprawnień lub niedopełnienia swoich obowiązków, konieczne jest wykazanie, że dane uprawnienie lub obowiązek zostały w danym miejscu i czasie skierowane do konkretnego funkcjonariusza, że zaktualizowały się one w określonych okolicznościach w stosunku do określonej osoby.

Nie budzi wątpliwości ani w doktrynie, ani w orzecznictwie, że samo przekroczenie uprawnień albo niedopełnienie obowiązków nie realizuje jeszcze znamion typu czynu zabronionego (wyrok SN z 25 listopada 1974 r., II KR 177/74; postanowienie SN z 25 lutego 2003 r., WK 3/03, OSNKW 2003, nr 5-6, poz. 53). Konieczne jest jeszcze „działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego” (A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Ćwiąkalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzyńkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, „Kodeks karny. Część szczególna”. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., Zakamycze, 2006, wyd. II).

Poprzez „szkodę” zaś w rozumieniu komentowanego przepisu uznaje się tak szkodę materialną, to jest *damnum emergens i lucrum cessans*, jak i niemajątkową, na przykład moralną. (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 1992 roku, I KZP 21/92, OSNKW 1992, nr 9-10, poz. 63). Nie jest przy tym konieczne, by uszczerbek zaistniał, albowiem przestępstwo to ma charakter bezskutkowy. Wystarczające jest zatem, aby sprawca „działał na szkodę”, to jest stwarzał warunki do jej powstania. W piśmiennictwie istnieją jednak różnice zdań, co do tego, czy stopień zagrożenia danego dobra jest utożsamiany z niebezpieczeństwem, to jest poważnym i konkretnym, nie zaś abstrakcyjnym prawdopodobieństwem powstania takiej szkody (Kodeks Karny. Część szczególna, Komentarz pod red. Prof. Dr hab. A. Wąska, Warszawa 2005, tom II, str. 86; Kodeks Karny, Komentarz A. Marek, LEX 2007, wyd. IV, Kodeks Karny Komentarz pod red. Prof. M. Filara, wydanie I, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis Warszawa 2008, str.

935), czy też ujmuje jedynie teoretyczną możliwość zaistnienia uszczerbku. (Kodeks Karny. Część szczególna, tom II, praca zbiorowa, Zakamycze 2006, wyd. II).

Z przypisania takiego charakteru zwrotowi „działa na szkodę” wynika zatem obowiązek ustalenia związku przyczynowego między stosowanym przez sprawcę sposobem działania, a grożącą chronionym interesom szkodą.

Przestępstwo opisane w art. 231 § 1 k.k. może być popełnione jedynie umyślnie, z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym. Sprawca musi zatem mieć świadomość, że jego zachowanie stanowi niedopełnienie obowiązków lub przekroczenie uprawnień i że przez to działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego (*wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2003 roku, OSNwSK 2003/1/2168*). O ile bowiem przepis nie wymaga wystąpienia efektywnej szkody, a tylko „działania na szkodę”, o tyle do zaistnienia tegoż czynu zabronionego wystarcza sama możliwość nastąpienia uszczerbku, lecz bez wątplenia objęta świadomością sprawcy (*przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2003 roku, WK 3/03*).

W art. 231 § 2 k.k. określony został typ kwalifikowany czynu zabronionego opisanego w § 1. Znamieniem kwalifikującym jest dopuszczenie się czynu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej. W tej postaci jest to przestępstwo kierunkowe i można je popełnić tylko w zamiarze bezpośrednim.

Pojęcie korzyści majątkowej obejmuje zarówno korzyść dla siebie, jak i dla innej osoby fizycznej lub prawnej, jednostki nie mającej osobowości prawnej lub grupy osób prowadzącej zorganizowaną działalność przestępczą (K. Buchała, A. Zoll, „Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz.” Tom I, Zakamycze, 1998).

Korzyść osobista, to „wszelkie dobro niemające charakteru majątkowego, właściwie (przynajmniej bezpośrednio) nieprzeliczalne na pieniądze, ale dogodne dla przyjmującego lub zaspokajające jakąś jego potrzebę” (R. Góral, „Kodeks karny, praktyczny komentarz”, Warszawa 1996, s. 306). Pojawiające się w doktrynie wątpliwości dotyczą z jednej strony rozróżnienia korzyści

majątkowej od korzyści osobistej (jak traktować na przykład obietnice awansu), a z drugiej charakteru kryterium - obiektywne czy subiektywne - decydującego o tym, czy mamy do czynienia z korzyścią osobistą. Co się tyczy pierwszej ze wskazanych wątpliwości, to zdaje się przeważać pogląd, że kryterium rozróżnienia może stanowić rodzaj potrzeby, którą dana korzyść zaspokaja; jeżeli zaspokaja ona w większym stopniu potrzebę materialną, mamy do czynienia z korzyścią majątkową, jeżeli niematerialną - z korzyścią osobistą. Natomiast wątpliwości związane z zagadnieniem subiektywnych czy obiektywnych kryteriów branych pod uwagę przy badaniu, czy mamy do czynienia z korzyścią osobistą, zostały w doktrynie rozstrzygnięte na „korzyść” tych ostatnich. Korzyść osobista ma stanowić korzyść w oczach przeciętnego człowieka, nie tylko korzyść wyłącznie dla poszczególnej jednostki (tak Oktawia Górniok, z powołaniem się na Makarewicza i Spotowskiego, (w:) *„Kodeks karny. Komentarz”*, Warszawa 2004, s. 58). Jako argument przemawiający za takim rozwiązaniem podaje się też, iż nie może być tak, aby za przyjęcie identycznego świadczenia jedna osoba odpowiadałaby karnie, a inna nie, ponieważ dla niej subiektywnie świadczenie to nie stanowiłoby korzyści osobistej (A. Spotowski, cyt. za: O. Górniok (w:) *„Kodeks..”*, s. 58). Przedstawione powyżej stanowisko zdaje się iść zbyt daleko: w pewnych sytuacjach określone świadczenie może mieć wartość emocjonalną tylko dla poszczególnej jednostki (np. list pisany przez osobę, z którą było się związanym uczuciowo). Przyjęcie takiego listu przez tę osobę stanowić będzie (tylko dla tej osoby) przyjęcie korzyści osobistej. Natomiast ten subiektywizm nie może być pozbawiony pewnych elementów obiektywnych: musi to być bowiem takie świadczenie, które, oceniane z punktu widzenia przeciętnego człowieka mającego na względzie obowiązujące w danej społeczności reguły, wzory zachowań itp., może w tej konkretnej sytuacji dla tej konkretnej osoby zostać uznane za korzyść osobistą. Jako przykłady korzyści osobistej podaje się obietnice awansu, protekcję, zaspokajanie potrzeb erotycznych, ograniczenie obowiązków itp. (A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Cwiakalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzyńkiewicz, M.

Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, „Kodeks karny. Część szczególna”. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., Zakamycze, 2006, wyd. II).

„Przestępstwo urzędnicze” może zostać popełnione także nieumyślnie. Wówczas jednak do jego znamion należy spowodowanie istotnej szkody (art. 231 § 3 k.k.). Ocenę, czy wyrządzona szkoda jest istotna, należy oprzeć bądź na jej wielkości (zwłaszcza przy szkodzie majątkowej), bądź na jej charakterze i stopniu naruszenia dobra publicznego lub prywatnego (A. Marek, „Kodeks karny. Komentarz”, LEX, 2007, wyd. IV).

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje dostatecznych podstaw do sformułowania przeciwko W. M. aktu oskarżenia.

Na gruncie omawianego zagadnienia mamy do czynienia z pewnego rodzaju kolizją obowiązków. Z jednej strony opinia publiczna ma prawo uzyskiwać informacje na temat działań instytucji zajmujących się ochroną porządku publicznego. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego powołana zaś została do ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego państwa i jego porządku konstytucyjnego (art. 1 ustawy z dnia 24 maja 2002 roku o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu – tekst jednolity – Dz. U. z 2010 roku, nr 29, poz. 154 z późn. zm.). Prowadzone przez ABW postępowania karne z reguły dotyczą bardzo poważnych przestępstw. Są to sprawy, w ramach których osobami podejrzanymi są często funkcjonariusze publiczni, czy też inne osoby pełniące funkcje publiczne. Sprawy takie z reguły pozostają w żywotnym zainteresowaniu szerokich rzesz społeczeństwa, które domaga się informacji na ten temat. Uprawnienie takie wynika między innymi z cytowanej już ustawy o dostępie do informacji publicznej.

Z drugiej jednak strony prawo do informacji nie ma charakteru bezwzględnego i nie powinno naruszać innych dóbr prawem chronionych.

W tej sytuacji instytucje takie jak Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego stają przed dylematem, jak pogodzić potrzebę informowania

społeczeństwa o własnych działaniach, z koniecznością poszanowania między innymi prawa do prywatności.

Jeżeli przyjmiemy, że możliwość rejestrowania przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego obrazu i dźwięku istniała tylko w dwóch omówionych wcześniej sytuacjach (art. 147 Kodeksu postępowania karnego oraz § 34 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku *w sprawie wydawania poleceń osobom określonego zachowania się, legitymowania, zatrzymywania, przeszukania, kontroli osobistej, przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku oraz rejestrowania zdarzeń przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego*), uznać należy, że przy wydaniu polecenia datowanego na dzień 21 kwietnia 2006 roku doszło do przekroczenia uprawnień. Podzielając jednak pogląd w myśl którego przestępstwo opisane w art. 231 § 1 k.k. zachodzi w razie zaistnienia konkretnego niebezpieczeństwa powstania szkody, należy założyć, że jego znamiona byłyby wyczerpane dopiero w razie przekazania do emisji i upublicznienia zarejestrowanego materiału filmowego. Wówczas niezbędnym jest w dalszej kolejności stwierdzenie, czy zachowanie, polegające na filmowaniu czynności dla potrzeb medialnych, następowało na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Wypływa z tego zatem obowiązek ustalenia związku przyczynowego między stosowanym przez ewentualnego sprawcę sposobem działania a grożącą chronionym interesom szkodą. Innymi słowy, dla przypisania przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., należałoby skutecznie wywieść, że w wyniku umyślnego zachowania funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego mogło powstać zagrożenie dla dobra prawnie chronionego, które w tej sprawie należy zdefiniować, jako prawo do ochrony wizerunku.

Zgodnie z art. 7 i 31 ust. 1 i 3 *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* (Dz. U. nr 78, poz. 483 z późn. zm.) organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Jednym z podstawowych uprawnień obywatelskich jest zaś prawo do wolności, którego ograniczenie może być ustanowione tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy jest to konieczne w demokratycznym państwie dla

jego bezpieczeństwa i porządku publicznego, bądź ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. W myśl zaś art. 47 ustawy zasadniczej każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz decydowania o swoim życiu osobistym. W tak ogólnie określonym sformułowaniu mieści się również niewątpliwie i wspomniane prawo do ochrony wizerunku.

Po odniesieniu tej części znamion przestępstwa „nadużycia władzy” do omawianego stanu faktycznego należy zastanowić się, czy rzeczywiście działania Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zmierzały do umyślnego spowodowania zagrożenia dla prawnie chronionego dobra. Jak wskazuje bowiem judykatura, sfera życia prywatnego nie jest chroniona w sposób absolutny, to jest przed każdym naruszeniem, niezależnie od tego w jakich okolicznościach się ono aktualizuje (*wyroki Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 11 kwietnia 2001 roku, I ACa 244/01*). W owej sprawie, jak ustalono, intencją zalecenia, by w miarę możliwości rejestrować w sposób „pozaprocesowy” fragmenty zatrzymań i przeszukań, było udostępnienie sporządzonych tak materiałów mediom. Cel takiego działania był jednak złożony. Dalsza publikacja materiałów miała bowiem, co już podniesiono, zmierzać do upowszechnienia osiągnięć i pozytywnego wizerunku ABW. Pośrednio zatem mogła pokazywać sposób i skuteczność realizowania zadań przez tę instytucję.

Zgodnie z art. 1 ustawy z dnia 6 września 2006 roku o *dostępzie do informacji publicznej* (Dz. U. Nr 112, poz. 1198 z późn. zm.) każda informacja o sprawach publicznych stanowi informację publiczną w rozumieniu ustawy i podlega udostępnieniu na zasadach i w trybie w niej określonym. Zgodnie z art. 5 ust. 2 cytowanego aktu prawnego prawo do informacji publicznej podlega jednak ograniczeniu ze względu na prywatność osoby fizycznej lub tajemnicę przedsiębiorcy, choć ograniczenie to nie dotyczy informacji o osobach pełniących funkcje publiczne, mających związek z pełnieniem tych funkcji, w tym o warunkach powierzenia i wykonywania funkcji oraz w przypadku, gdy osoba fizyczna lub przedsiębiorca rezygnują z przysługującego im prawa.

Należy jednak równocześnie zauważyć, że polecenie audiowizualnej rejestracji czynności odzwierciedlone w piśmie G. D. z dnia 21 kwietnia 2006 roku, sformułowane zostało w taki sposób, że jego realizacja nie musiała pociągać za sobą działania na szkodę interesu publicznego lub prywatnego.

Nie można mieć zastrzeżeń co do tej części polecenia, która dotyczy ewentualnego utrwalania czynności na podstawie przepisu art. 147 § 1 k.p.k., albowiem jest to możliwość przewidziana przez ustawę karną procesową i uprawnienie do zastosowania tego sposobu rejestracji może zostać wykorzystane, o ile spełnione będą warunki przewidziane w stosownych przepisach (art. 147 k.p.k. a także akt wykonawczy – Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 2003 roku – *w sprawie rodzaju urządzeń i środków technicznych służących do utrwalania obrazu lub dźwięku dla celów procesowych oraz sposobów ich przechowywania, odtwarzania i kopiowania zapisów* (Dz. U. z 2003 roku, nr 107, poz. 1005).

Problematiczne jest natomiast utrwalanie przebiegu czynności w trybie innym, niż przewidziany w Kodeksie postępowania karnego.

Powstaje zagadnienie, czy treść polecenia W. M. odtworzona w piśmie z dnia 21 kwietnia 2006 roku, postulowała podejmowanie przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego przygotowujących i biorących udział w „realizacjach procesowych” zachowań godzących w dobra o charakterze publicznym lub prywatnym?

Analiza powoływanego dokumentu, jak również ustalonych na podstawie zeznań świadków okoliczności jego powstania, nie pozwalają jednoznacznie stwierdzić, że realizacja polecenia Szefa ABW, jako konieczny skutek musiałaby pociągać za sobą bezprawne naruszanie sfery prywatności obywateli. Należy zaznaczyć, że treść analizowanego pisma ma charakter lakoniczny. Jego autor posługuje się sformułowaniem „w miarę możliwości”, a zatem polecenie nie miało charakteru bezwzględno (choć wielu funkcjonariuszy odebrało to jako nakaz rejestracji wszystkich „realizacji”). Materiały wytworzone w toku „realizacji” miały być przesyłane „bezpośrednio do

Gabinetu Szefa ABW", a zatem dopiero na tym szczeblu miała być podejmowana decyzja, czy i w jakim zakresie przetworzony zapis z działań zostanie upubliczniony. Ponadto, decyzje co do możliwości i sposobu rejestracji miał podejmować funkcjonariusz koordynujący czynności procesowe, który to w szczególności winien zadecydować, czy utrwalanie będzie się odbywało w trybie przewidzianym w Kodeksie postępowania karnego, czy też: *„będzie miało charakter nieprocesowy sprowadzający się na przykład jedynie do utrwalania faktu zatrzymania osoby”*. Brak tu szczegółowych wytycznych, jak taki materiał ma wyglądać, czy i jakie środki winny zostać podjęte w celu nieujawniania wizerunków osób zatrzymywanych czy też realizujących czynności funkcjonariuszy, a także miejsc i przedmiotów związanych z zatrzymaniami. W rzeczywistości, materiały po ich przekazaniu do „centrali” Agencji były przetwarzane w tym celu, aby uniemożliwić (względnie w maksymalny sposób utrudnić) identyfikację osób i miejsc. Zdaniem funkcjonariuszy, intencją takiego rozwiązania było kształtowanie pozytywnego wizerunku Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w mediach, poprzez przedstawianie sukcesów w jej działalności, a także unikanie zarzutów dotyczących ewentualnych nieprawidłowości w trakcie wykonywania czynności, na przykład stosowania wobec zatrzymywanych osób nadmiernych, nieusprawiedliwionych okolicznościami, środków przymusu bezpośredniego. Udostępniane mediom i umieszczane na stronie internetowej ABW materiały filmowe przedstawiały krótkie ujęcia, nie ujawniające wizerunków ani osób zatrzymywanych ani funkcjonariuszy. Z reguły prezentowany był fragment miejsca, w którym wykonywane były czynności, a także budynek miejscowej siedziby Delegatury ABW. Dodawany do takich materiałów komentarz także nie wykraczał poza lakoniczne informacje, dotyczące ogólnego przedmiotu postępowania, w toku którego doszło do „realizacji” i ewentualnie wskazania osoby zatrzymanej (bez podawania pełnego nazwiska). Dopiero tak zredagowany przekaz medialny mógł zostać wyemitowany w mediach.

W założeniu więc polecenie zawarte w piśmie z dnia 21 kwietnia 2006 roku, poprzez swą lakoniczność nie stwarzało warunków do zachowań

bezprawnych. Nie można bowiem przyjmować założenia, że realizujący wytyczne funkcjonariusze organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa będą interpretować je w sposób naruszający dobra o charakterze publicznym lub prywatnym. Przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności możliwym było takie zarejestrowanie oraz opracowanie materiału, które nie będzie godzić w prawnie chronione dobra osób indywidualnych lub w interes publiczny. Nie sposób zatem przyjąć, że W. M., formułując swe polecenie chciał, aby realizujący je funkcjonariusze działali na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Brak także dostatecznych danych do uznania, że ówczesny Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego godził się z taką interpretacją wydanego polecenia.

Owa nieprecyzyjność polecenia znalazła odzwierciedlenie w stosunkowo różnorodnej praktyce jego realizacji, przyjmowanej na poziomach Delegatur ABW.

W założeniu skupienie działalności w zakresie polityki medialnej na szczeblu „centrali” Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego miało przyczynić się do stworzenia jasnych, jednoznacznych kryteriów przekazywania mediom informacji o prowadzonych postępowaniach. Eliminowano w ten sposób możliwość różnicowania praktyki w tym zakresie na poziomie Delegatur. Z tego punktu widzenia, polecenie W. M. mogło przyczynić się do uporządkowania polityki medialnej Agencji (takie też motywy swojego postępowania zdaje się wskazywać sam podejrzany w swoich wyjaśnieniach). Ograniczenie dowolności w prezentowaniu mediom swoich działań z istoty swojej powinno wpływać na lepszą ochronę przed niebezpieczeństwem naruszenia interesów innych podmiotów. Polecenie W. M. w zasadzie wyłączało funkcjonariuszy zatrudnionych w Delegaturach od podejmowania decyzji w zakresie ostatecznego kształtu utrwalonego materiału. Mieli oni jedynie organizować rejestrację i wytworzone w jej toku materiały przysyłać do organu, który miał czuwać nad prawidłowością przekazu dostarczanego mediom. Z tego punktu widzenia można nawet stwierdzić, że polecenie to miało charakter czysto „techniczny”.

Z samego faktu rejestrowania czynności „okołorealizacyjnych” nie wynikało jeszcze konkretne, realne zagrożenie dla takich dóbr osobistych, jak ochrona życia prywatnego, cześć i godność, a przynajmniej brak dostatecznych danych do przyjęcia, że niebezpieczeństwo takie zostało stworzone samą treścią polecenia zawartego w piśmie z dnia 21 kwietnia 2006 roku.

Naturalnym następstwem prowadzenia postępowania karnego jest gromadzenie danych o osobach, co do których zachodzi uzasadnione podejrzenie, że mogły popełnić przestępstwo. Oczywiście, konieczne jest, aby gromadzenie takich danych realizowane było z uwzględnieniem warunków określonych w stosownych przepisach. W trakcie planowania zatrzymania osoby podejrzanej o popełnienie czynu zabronionego, czy też posiadającej już status procesowy podejrzanego, organy procesowe uzyskują dane dotyczące takiej osoby.

W przypadku rejestracji czynności przeprowadzonej w związku z poleceniem zawartym w piśmie z dnia 21 kwietnia 2006 roku, nie dochodziło do tak rozumianego gromadzenia danych. Rejestrowanie czynności nie było bowiem ukierunkowane na utrwalanie wizerunku osoby zatrzymywanej, czy też miejsca wykonywania czynności.

Samo gromadzenie materiałów wytworzonych w wyniku rejestracji także nie może być traktowane jako przestępstwo. Należy zauważyć, że pierwotny materiał, wytworzony w związku z czynnościami funkcjonariuszy ABW był następnie przetwarzany w taki sposób, aby ukryć wizerunki osób poddawanych czynnościom. Pisemne polecenie z dnia 21 kwietnia 2006 roku nie zawierało przy tym żadnych unormowań nakazujących przechowywanie tego typu zasobów danych. Brak także jakichkolwiek informacji, aby wytworzone w ten sposób materiały były wykorzystywane w jakikolwiek sposób odmienny, niż wskazany w omawianym dokumencie podpisanym przez G. O.

Zatem pomimo stwierdzonego przekroczenia uprawnień (braku podstawy prawnej do wydania polecenia o takiej treści), zebrane w toku

postępowania dowody nie są wystarczające do jednoznacznego ustalenia, że W. M. w sposób świadomy działał na szkodę interesu publicznego lub prywatnego.

Jednocześnie nie doszło do realizacji znamion przestępstwa z art. 231 k.k. w formie nieumyślnej, albowiem nawet przy przyjęciu, że W. M. powinien był liczyć się z tym, że realizacja jego polecenia doprowadzić może do bezprawnych działań funkcjonariuszy (co na gruncie niniejszego śledztwa nie zostało stwierdzone), w konsekwencji realizacji jego wytycznych nie doszło do wyrządzenia istotnej szkody. W toku śledztwa nie ujawniono bowiem danych mogących wskazywać, że audiowizualne rejestracje zatrzymań doprowadziły do uchwytnych negatywnych następstw i to zarówno w sferze interesu publicznego jak i prywatnego.

Tego rodzaju przekroczenie uprawnień, nie stanowiąc przestępstwa może wyczerpywać znamiona przewinienia dyscyplinarnego.

Przy takich ustaleniach, brak również podstaw do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej innych osób z grona kierownictwa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Pomijając już fakt, że nie byli oni autorami polecenia rejestrowania czynności, ich działania nie doprowadziły do modyfikacji wytycznych ówczesnego Szefa Agencji. Ich rola sprowadzała się w istocie do przekazania polecenia swojego przełożonego innym funkcjonariuszom, którzy w swojej pracy mieli bezpośrednio realizować zalecenia W. M.

Poza sferą dociekań o charakterze prawno-karnym pozostaje natomiast kwestia czy instytucja o takiej specyfice, jaką jest Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w taki właśnie sposób powinna kreować swój wizerunek.

Odnosząc się do kwestii ewentualności popełnienia przestępstwa przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, wykonujących polecenie zawarte w piśmie z dnia 21 kwietnia 2006 roku na szczeblu

poszczególnych Delegatur Agencji (ewentualnie także i Departamentu Postępowań Karnych „centrali” ABW w Warszawie), należy podnieść, że w grę wchodziła tu odpowiedzialność przede wszystkim Naczelników Wydziałów Postępowań Karnych (do których adresowane było pismo z dnia 21 kwietnia 2006 roku), jak również funkcjonariuszy bezpośrednio przygotowujących „realizacje”, rzeczników prasowych, w mniejszym zaś zakresie Dyrektorów Delegatur (w kontekście nadzoru nad czynnościami podległych im funkcjonariuszy).

Należy zauważyć, że polecenie W. M. (wyrażone w piśmie podpisanym przez G. O.) kierowane było bezpośrednio do Naczelników Wydziałów Postępowań Karnych. To na nich zatem skupiać się miał wysiłek decyzyjny i organizacyjny, umożliwiający audiowizualną rejestrację czynności. Stosunek większości funkcjonariuszy pełniących te funkcje do wytycznych Szefa ABW nie był entuzjastyczny. W większości podchodzili oni do nowych zadań ze świadomością, iż jest to kolejny, obowiązek, wymagający dodatkowych zabiegów i wzmożonej uwagi w celu uniknięcia sytuacji, w których mógłby on kolidować z czynnościami procesowymi. Konieczne było bowiem zaangażowanie w planowane działania większej liczby funkcjonariuszy, w tym wywodzących się z innych Wydziałów Delegatur. Dosyć powszechnie panowało zatem przekonanie, że jest to niejako „zło konieczne”. Niemniej jednak wytyczne Szefa ABW traktowane były jako polecenie służbowe. W praktyce nie wszystkie „realizacje” były rejestrowane. Wynikało to z wielości tego typu czynności, przy równoczesnych ograniczeniach w zakresie ludzi oraz sprzętu, jak również wskazywanej już powyżej niejednorodności w zakresie interpretacji polecenia Szefa Agencji. Przy wyborze konkretnych czynności funkcjonariusze kierowali się takimi kryteriami, jak rola danej osoby w strukturach zorganizowanej grupy przestępczej, czy też ranga pełnionej przez taką osobę funkcji publicznej. Dodać należy, że funkcjonariusze pracujący na szczeblach Delegatur nie mieli wpływu na ostateczną, finalną postać materiału ewentualnie kierowanego do emisji. Można zatem przyjąć, że działali oni w zaufaniu do swych przełożonych z

„centrali”. Nie sposób natomiast przypisać im odpowiedzialności za wykonywanie polecenia pochodzącego od najważniejszego w ramach Agencji organu, zważywszy zwłaszcza, że treść tego polecenia nie zdawała się wykraczać poza już wcześniej praktykowane działania polegające na „pozaprocesowej” rejestracji zatrzymań.

Przedmiotem niniejszego śledztwa objęte zostało również zagadnienie ewentualnego wywierania wpływu przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na relacje procesowe B. K. .

W powyższym zakresie należy przypomnieć, że już po przejęciu postępowania dotyczącego wręczania przez B. K. korzyści majątkowych osobom pełniącym funkcje publiczne do prowadzenia przez Prokuraturę Okręgową w Katowicach, w celu weryfikacji istotnych dla śledztwa okoliczności, podjęte zostały działania zmierzające do przesłuchania w charakterze świadka B. K. . Pierwsza taka czynność została przeprowadzona jeszcze w trakcie stosowania wobec B. K. tymczasowego aresztowania, w dniu 25 maja 2006 roku. W swoich pierwszych zeznaniach, B. K. przekazała funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego informacje, dotyczące korupcji w sektorze węgla kamiennego, jednak nie podała jeszcze danych, odnoszących się do korupcyjnej propozycji, skierowanej pod adresem Z. B. . Zeznania na ten temat złożyła już po opuszczeniu Aresztu Śledczego.

W tym zakresie rozpatrywano kwestie związane z ewentualnym wykorzystaniem przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego przekonania B. K. , iż zaprzestanie stosowania wobec niej izolacyjnego środka zapobiegawczego, było następstwem zabiegów, poczynionych przez funkcjonariuszy Agencji, mających stanowić formę „zachęty” czy też „zapłaty” za deklarowaną przez nią gotowość do przekazania informacji o czynach zabronionych, o których powzięła ona wiadomość, w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą oraz szerokimi znajomościami w świecie polityki.

Kwestia odpowiedzialności za tego typu postępowanie przez katowickich prokuratorów, została rozstrzygnięta w odrębnej decyzji procesowej – postanowieniu o umorzeniu śledztwa VI Ds 10/10 Prokuratury Okręgowej w Łodzi, z dnia 8 lutego 2010 roku.

W pierwszym rzędzie stwierdzić należy, że nie uzyskano żadnych dowodów świadczących o tym, że funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego złożyli B. K. propozycję „pomocy” w uchyleniu aresztu, a tym bardziej, że podjęli w tym zakresie jakiegokolwiek działania. Faktowi temu zaprzeczyli przesłuchani co do powyższych okoliczności świadkowie, w szczególności zaś sama B. K. oraz funkcjonariusze ABW wykonujący, czy też nadzorujący czynności z udziałem wymienionego świadka, a także prokuratorzy nadzorujący ówczesnie bądź też uprzednio postępowania przygotowawcze, w których „występowała” B. K. Uchylenie aresztu wobec B. K. nastąpiło już na etapie postępowania sądowego, prowadzonego na podstawie aktu oskarżenia, wniesionego do Sądu przez Prokuraturę Rejonową Katowice Centrum – Zachód, w sprawie 1 Ds 799/04. Decyzja Sądu nie zapadła wskutek wniosku złożonego przez prokuratora. Z poczynionych ustaleń wynika jednakże, iż funkcjonariusze mogli przypuszczać, że B. K. uważała, iż opuszczenie przez nią Aresztu było następstwem realizacji przez funkcjonariuszy swoistej „umowy”, polegającej na „załatwieniu” uchylenia stosowania środka zapobiegawczego, w zamian za udzielenie przez nią wskazanych powyżej informacji. Nawet jeżeli taki był proces motywacyjny, który legł u podstaw rozpoczęcia składania przez B. K. zeznań obciążających inne osoby, brak jakichkolwiek danych do uznania, że wywodziła ona taki wniosek na gruncie zachowań funkcjonariuszy i to zarówno tych podjętych przed, jak i po wyjściu przez nią na wolność. Było to co najwyżej jej subiektywne przekonanie, nie poparte jednak faktycznymi zachowaniami innych osób.

Odnosząc się do kwestii ewentualnego wykorzystania przez

funkcjonariuszy mylnego przekonania B. K. o okolicznościach zaprzestania stosowania wobec niej tymczasowego aresztowania (którego to przeświadczenia zresztą sama B. K. w swoich zeznaniach nie potwierdziła), należy zwrócić uwagę na fakt, że nie podjęli oni żadnych działań mających na celu utwierdzenie jej w takiej ocenie podstaw decyzji Sądu. Prokurator E. M. wprost zakazał przedstawicielom ABW tego typu praktyk.

Tym bardziej nie sposób przyjąć, że funkcjonariusze ABW, w sposób bezprawny wpływali na B. K., w celu uzyskania określonej treści zeznań. Wniosek taki nie wypływa z żadnego z przeprowadzonych w toku niniejszego śledztwa dowodów. Nie przemawia za taką możliwością także analiza samych relacji procesowych B. K. Była ona przesłuchiwana wielokrotnie, także w zakresie tych samych okoliczności, w celu ich doprecyzowania lub uzupełnienia. Zeznania te nie noszą znamion „wyuczonego tekstu”. Zdarzało się, że opisując te same zdarzenia, B. K. nieco odmiennie przedstawiała pewne okoliczności, jednak niekonsekwencje powyższe były tego rodzaju, że mogły być uznane za naturalne następstwo upływu czasu od opisywanych zdarzeń i związanego z tym procesu zapominania. O braku „ukierunkowania” zeznań B. K. przeciwko konkretnym osobom, może świadczyć chociażby fakt, że w stosunku do Barbary Blidy świadek z jednej strony opisała zdarzenie, polegające na pośrednictwie w przekazaniu pieniędzy Z. B., mogące wyczerpywać znamiona przestępstwa korupcyjnego, z drugiej zaś opowiadała o wielokrotnym finansowym „wspomaganiu” pokrzywdzonej środkami na budowę domu w S. (...), a także na inne cele, stanowczo i konsekwentnie jednak przy tym wskazując, że działania te nie miały jakiegokolwiek związku z pełnionymi przez osobę obdarowywaną funkcjami publicznymi.

Pierwszą relację na temat udziału Barbary Blidy w swym korupcyjnym przedsięwzięciu, B. K. przekazała w dniu 14 czerwca 2006 roku. Od tego czasu podejmowane były działania, zmierzające do potwierdzenia podanych przez nią okoliczności. Postanowienie o przedstawieniu zarzutu

wydano dopiero po ponad dziesięciu miesiącach od uzyskania wstępnych danych. W okresie tym przesłuchano szereg świadków, w tym wielokrotnie samą B. K., której zadano między innymi pytanie o przyczyny pewnych sprzeczności w jej zeznaniach. Zabezpieczano dokumenty, co napotykało trudności w związku z upływem wielu lat od zaistnienia badanych zdarzeń oraz likwidacją podmiotów gospodarczych, z których funkcjonowaniem związania była ewentualna korupcyjna propozycja B. K.

W zachowaniach funkcjonariuszy wykonujących czynności w ramach katowickiego postępowania nie można zatem dopatrzyć się przekroczenia uprawnień, poprzez tworzenie fałszywych dowodów lub czynienie innych podstępnych zabiegów, mających na celu skierowanie śledztwa przeciwko określonym osobom, ewentualnie także podżeganie do składania fałszywych zeznań, albowiem brak dowodów na to, aby ich intencją było uzyskanie środków dowodowych, przekazujących nieprawdziwe informacje o zdarzeniach, objętych postępowaniem. Nie wprowadzali oni również świadka w błąd.

Odnosząc się do przygotowania „realizacji procesowej” z dnia 25 kwietnia 2007 roku przez funkcjonariuszy Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach należy stwierdzić, że nie ujawniono w tym zakresie nieprawidłowości, wskazujących na możliwość popełnienia przez odpowiedzialne za przygotowanie „realizacji” osoby przestępstwa. W związku z licznymi modyfikacjami zakresu osób mających być zatrzymanymi oraz późnego przekazania przez prokuratorów ostatecznej ich listy, funkcjonariusze Delegatury nie mieli zbyt wiele czasu na poczynienie stosownych przygotowań. O ich skuteczności może świadczyć ostatecznie fakt, że wszystkie pozostałe, poza zatrzymaniem Barbary Blidy, czynności zaplanowane w związku z „realizacją”, zakończyły się powodzeniem.

W ówczesnym okresie nie istniał żaden przepis prawny, nakładający na

funkcjonariusza planującego zatrzymanie osoby obowiązek podjęcia szczególnych działań mających na celu ustalenie, czy osoba podlegająca czynności posiada broń palną, w szczególności zaś – wystąpienia do właściwej jednostki Policji, celem sprawdzenia, czy osoba wobec której przewidywane jest zatrzymanie, posiada pozwolenie na dysponowanie taką bronią.

Zgodnie z Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 26 sierpnia 2003 roku *w sprawie warunków bezpieczeństwa i higieny służby oraz zakresu stosowania przepisów działu dziesiątego Kodeksu pracy w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, przy wykonywaniu między innymi czynności dochodzeniowo-śledczych, podczas których może zaistnieć zagrożenie życia lub zdrowia ludzi, przełożony ma obowiązek między innymi rozpoznać zagrożenia, informować podwładnych funkcjonariuszy o ich występowaniu oraz wydawać polecenia dotyczące właściwego zabezpieczenia ludzi przed ich następstwami a także zapewnić zabezpieczenie medyczne.

Interpretacja tego przepisu prowadzi do wniosku, że to na M. C. – jako ówczesnym Naczelniku Wydziału Postępowań Karnych Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach (z zatem przełożonym funkcjonariuszy, którzy kierowali, a także w przeważającym stopniu tworzyli skład „grup realizacyjnych”) spoczywał obowiązek rozpoznania zagrożeń, mogących wiązać się z przygotowywaną „realizacją procesową” oraz poinformowania podległych mu funkcjonariuszy o istnieniu takich zagrożeń, jak również wydania stosownych poleceń, mających na celu wyłączenie czy też maksymalne ograniczenie wywarcia przez te ewentualnie rozpoznane zagrożenia niekorzystnych następstw oraz zapewnienia zabezpieczenia medycznego.

Ewentualną współodpowiedzialność za nieprawidłowe przygotowanie czynności w tym zakresie mogłby również ponieść pełniący ówczesnie funkcję Zastępcy Naczelnika Wydziału Postępowań Karnych Delegatury – G. H.

Oczywiście krąg osób odpowiedzialnych za nieprawidłowości mogłby objąć również przełożonych M. C. – ówczesnego Dyrektora Delegatury ABW w Katowicach – R. Ś. oraz jego Zastępcę – P. Ż.

Powstaje zatem do rozstrzygnięcia zagadnienie, czy funkcjonariusze ci podjęli prawidłowe działania, zmierzające do rozpoznania zagrożeń, mogących powstać w związku z planowaną na dzień 25 kwietnia 2007 roku „realizacją procesową”.

Dalsza część uzasadnienia złożona została w Kancelarii Tajnej Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi („11”).

Reasumując, podjęte przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego czynności przygotowawcze, związane z „realizacją procesową” z dnia 25 kwietnia 2007 roku należy ocenić jako prawidłowe. Przy uwzględnieniu stosunkowo krótkiego okresu, w jakim działania te musiały zostać przygotowane oraz liczby osób poddawanych czynnościom, ich organizacja była poprawna.

W odniesieniu do rozpoznania zagrożeń, w szczególności zaś możliwości posiadania przez zatrzymywanych lub ich domowników broni lub innych podobnie niebezpiecznych przedmiotów, należy stwierdzić, że funkcjonariuszom ABW nie jest możliwe przypisanie przestępnego niedopełnienia obowiązków. Ustalenie powyższe uzasadnione jest kilkoma argumentami.

Po pierwsze – zatrzymywaniu podlegały osoby podejrzewane o czyny związane z przestępczością o charakterze gospodarczym i korupcją, często uprzednio pełniący funkcje publiczne, bez przeszłości kryminalnej. Z pewnością stopień potencjalnego zagrożenia przewidywany w odniesieniu do wykonywania czynności z udziałem takich osób jest relatywnie niski.

Po drugie – uzyskano informację, że osoby te mogą posiadać broń, gdyż niektóre z nich mogły zajmować się myślistwem. Ponieważ informacja ta nie została przypisana do konkretnych osób, należało przyjmować założenie, że jakieś jednostki broni mogą znajdować się u każdego z zatrzymywanych. Przekazana funkcjonariuszom mającym bezpośrednio wykonywać czynności „realizacyjne” informacja o powyższej okoliczności, a także wypowiedziane wprost przez M. C. słowa nakazywały przyjęcie przez tych funkcjonariuszy założenia, że w każdym z mieszkań, do których się udawali, taka broń może być przechowywana, a zatem należy uwzględnić ten fakt przy podejmowaniu decyzji już na miejscu działań.

Po trzecie – przy przyjęciu przez funkcjonariuszy powyższego założenia jako niecelowe należałoby uznać występowanie do właściwej jednostki Policji z zapytaniem o posiadanie przez osoby podlegające zatrzymaniu pozwolenia na broń palną, nawet bowiem pozytywna weryfikacja tej okoliczności nie powinna niczego zmienić w zachowaniu funkcjonariuszy, którzy i tak musieli zakładać, że będą mieć do czynienia z koniecznością zabezpieczenia takiej broni.

Po czwarte – przy uwzględnieniu tej niecelowości, ewentualne wystąpienie do instytucji zewnętrznej w stosunku do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, wiązałoby się dodatkowo z możliwością dekonspiracji planowanych działań.

Po piąte – na co słusznie zwracali uwagę przygotowujący „realizację” funkcjonariusze, nawet w przypadku uzyskania informacji, że dana osoba nie posiada pozwolenia na posiadanie broni palnej, nie jest możliwe wykluczenie faktu nielegalnego posiadania przez nią takiej broni, co dodatkowo uzasadniało przyjęcie przez funkcjonariuszy założenia o możliwości ujawnienia broni u każdego z poddawanych czynnościom. Możliwość posiadania nielegalnej broni jest przy tym bardzo trudna do zweryfikowania nawet przy użyciu metod operacyjnych.

Po szóste wreszcie, jak już zostało to podniesione – nie istniały wówczas żadne regulacje prawne nakazujące dokonywanie formalnych sprawdzeń okoliczności posiadania przez osoby mające być zatrzymanymi broni palnej.

Fakt, że pomimo przyjętych przez funkcjonariuszy założeń doszło do niekontrolowanego użycia broni przez Barbarę Blidę nie może zatem obciążać funkcjonariuszy przygotowujących „realizację”. Należy w tym miejscu zauważyć, że tragiczne zdarzenie z udziałem Barbary Blidy stało się możliwym w związku z nieprzestrzeganiem przez funkcjonariusza pełniącego rolę kierownika „grupy realizacyjnej” przepisów mających właśnie na celu ograniczenie do minimum możliwości użycia przez osobę zatrzymywaną broni lub innego niebezpiecznego przedmiotu (chodzi tu o przepis § 14 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 roku – *w sprawie wydawania osobom poleceń określonego zachowania się, legitymowania, zatrzymywania, przeszukania, kontroli osobistej, przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku oraz rejestrowania zdarzeń przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego* (Dz. U. nr 86, poz. 733 z późn. zm.)). W zakresie powyższym Prokuratura Okręgowa w Łodzi skierowała przeciwko kierownikowi „grupy realizacyjnej”, dokonującej zatrzymania Barbary Blidy – G. S. akt oskarżenia o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k.,

Krótko należy się także odnieść do wiadomości przekazanych przez świadka R. O. a dotyczących rzekomego wcześniejszego „psychologicznego” przygotowania oraz zachowania się funkcjonariuszki ABW biorącej udział w zatrzymaniu Barbary Blidy. Informacje przekazane przez tego świadka nie znalazły żadnego potwierdzenia w jakimkolwiek innym źródle i środku dowodowym. Kategorycznie zaprzeczyli im funkcjonariusze konwojujący zatrzymanego (jak również B. P.), a brak jakichkolwiek innych możliwości dowodowych, pozwalających na poczynienie w powyższym zakresie dalszych ustaleń faktycznych.

Na możliwą motywację zeznań R. O. wskazał świadek B. C.

Należy również podnieść, że kuriozalnym byłoby zachowanie funkcjonariuszy, którzy w obecności osoby postronnej omawialiby szczegóły czynności służbowych o tak doniosłym charakterze, mając świadomość, że informacje takie mogą dotrzeć do tej osoby i zostać przez nią ujawnione.

Materiał dowodowy w zakresie ewentualnego złożenia fałszywych zeznań przez R. O.ostał wyłączony do odrębnego postępowania i przekazany zgodnie z właściwością miejscową do innej jednostki organizacyjnej prokuratury.

**Prokurator Prokuratury Okręgowej
del. do Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi
Wydział V do Spraw Przestępczości
Zorganizowanej i Korupcji**

T.

W.

Pouczenie:

1.Stronom procesowym przysługuje prawo przejrzenia akt sprawy i złożenia zażalenia na powyższe postanowienie do sądu właściwego do rozpoznania sprawy (art. 306 §.1 k.p.k., art. 325a k.p.k. oraz art. 465 § 2 k.p.k.). Sąd może utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie lub uchylić je i przekazać sprawę prokuratorowi celem wyjaśnienia wskazanych okoliczności bądź przeprowadzenia wskazanych czynności (art. 330 § 1 k.p.k.). Jeżeli prokurator nadal nie znajduje podstaw do wniesienia aktu oskarżenia wyda ponownie postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa-dochodzenia lub o jego umorzeniu Pokrzywdzony, który wykorzystał uprawnienia przewidziane w art. 306 § 1 k.p.k. może w takim przypadku wnieść akt oskarżenia do sądu w terminie miesiąca od daty doręczenia zawiadomienia o postanowieniu (art. 330

§ 2 k.p.k., art. 55 § 1 k.p.k.). Akt oskarżenia winien spełniać wymogi określone w art. 55 § 1 i 2 k.p.k.). Inny pokrzywdzony tym samym czynem może aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej przyłączyć się do postępowania (art. 55 § 3 k.p.k.).

2. Na postanowienie co do dowodów rzeczowych zażalenie przysługuje stronom oraz osobie, od której odebrano przedmioty lub która zgłosiła do nich roszczenie (art. 323 § 2 k.p.k.).

3. W sprawach z oskarżenia prywatnego zażalenie na postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego rozpoznaje prokurator nadrzędny, jeżeli postanowienie zapadło z uwagi na brak interesu społecznego w ściganiu z urzędu sprawcy (art. 465 § 2a k.p.k.).

4. Zażalenie wnosi się za pośrednictwem prokuratora, który wydał postanowienie. Termin do wniesienia zażalenia wynosi 7 dni od daty doręczenia odpisu postanowienia i jest zawity. Zażalenie wniesione po upływie tego terminu jest bezskuteczne (art. 122 § 1 i 2 i art. 460 k.p.k.).

Zarządzenie:

1. Stosownie do art. 100 §2, 140, 306 § 1 i 325a k.p.k. doręczyć odpis postanowienia:

- 1.) podejrzanemu (ej): W. M. ;
- 2.) obrońcy podejrzanego: adw. K. S.
- 3.) pokrzywdzonym: H. B. , J. B.
- 3.) pełnomocnikom pokrzywdzonego: adw. S. M, adw.
B, P.

i....-;

2. Przesłać nakaz zwolnienia do :-;

3. O uchyleniu środka zapobiegawczego w postaci :-; zawiadomić :-;

4. Stosownie do art. 305 § 4 k.p.k. zawiadomić podmiot składający zawiadomienie o przestępstwie, jeżeli nie jest on pokrzywdzonym :-;

5. Po uprawomocnieniu się postanowienia :

- na zasadzie art. 21 § 1 k.p.k. zawiadomić o umorzeniu śledztwa-dochodzenia:

-;

- zawiadomić o uchyleniu postanowienia o zabezpieczeniu: -;

któremu przekazano to postanowienie do wykonania -;

**Prokurator Prokuratury Okręgowej
del. do Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi
Wydział V do Spraw Przestępczości
Zorganizowanej i Korupcji**

T,

W.